

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w nek-
gr. 50, w kronice, repertuar
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 70, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1.—.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daż słowo gr. 12, matrymonial-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastę-
pieniem miejsc 25 proc. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.669. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

POSTULATY ŚWIATA PRACY.

Demagogia polityczna wygrywa konsekwentnie ciężką sytuację finansowo-gospodarczą jako atut w walce ze źle nawiązanym Rządem. Trzeba jednak stwierdzić, że atut ten, rzuty z prasy opozycyjnej czy z trybuny sejmowej, nie znajduje w przeciwieństwie do lat poprzednich, żadnego oddźwięku w masach. Zawodowy duch przeczenia, wyprany chemicznie z pozytywnych wskazań wyjścia z trudności piętrzących się przed Państwem — rozumiany jest coraz lepiej i widoczniej jako całko-wita bezradność znużonych śmiertelnie swoją bezpłodną rolą defetystów, uwaga zaś i wyobraźnia społeczeństwa, które opozycja usiłuje uczynić narzędziem swej politycznej walki z Rządem, zwraca się ku obozowi marszałka Piłsudskiego, jako temu czynnikowi, który ponosząc pełną odpowiedzialność za Państwo, jedynie władny jest wskazać drogi i środki nie tylko przetrzymania kryzysu, ale i światła przyszłości lepszej i pewniejszej.

Przemówienia posłów Wojciechowskiego i Tomaszewicza w związku z budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu, tudzież Ministerstwa pracy i opieki społecznej — wywołały ogromne wrzenie i silne echo w masach pracującego społeczeństwa.

Ci przedstawiciele obozu państwowego wskazali niedwuznacznie na nie które najważniejsze przyczyny zła w naszym gospodarstwie narodowym, przyczyny, które przewidywaniem winny być usunięte, jeśli nie tylko organizm Państwa ma się uodpornić na wzrastające niebezpieczeństwa kryzysu, ale także, jeśli potęgować ma się morale samopoczucie świata pracy, wyzwolonego z jarzma partyjno-politycznej demagogii i organizującego się coraz świadomiej w kadrach obozu państwowego.

Do świadczeń na rzecz dobra wspólnego, jakim jest Państwo i naród w nim zorganizowany, powołane są wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne. Jest jednak faktem, że w okresie, w którym Rząd oświadcza, że „zaciska pasa” — jak mówił pos. Wojciechowski — „nieliczna warstwa, która zaciskać pasa nie chce”, ta mianowicie, która stojąc na czele niekontrolowanych przez Państwo karteli, skupia egoistycznie w swych rekach środki materialne, wywołujące powszechne oburzenie i zgorszenie. Ten stan rzeczy musi, w imię sprawiedliwości i moralności publicznej, ulec radykalnej zmianie. Kartele są dziś konieczną formą działalności gospodarczej, ale rola ich może być twórcza i pożyteczna tylko wówczas, jeśli poddana zostanie odpowiedniej kontroli państwowej. Jeśli kierownicy naszych sfer gospodarczych nie znajdują w najbliższym czasie zrozumienia dla tej prostej prawdy, to wówczas „przez wydanie odpowiednich ustaw będziemy musieli ograniczyć zbyt jednostronne działanie kierowników karteli a Rząd w rozwiązywaniu tych zagadnień pójdzie własną drogą bez nich”.

Ten, coraz głębiej sięgający wpływ Państwa na formy życia gospodarczego, nie jest żadnym zabijającym inicja-

tywę społeczną etatyzmem, jest on wynikiem konieczności, dyktowanych przez samo życie, przez narastającą rzeczywistość ustrojową w całym świecie, która może się pewnym sferom, tkwiącym materialnie i ideologicznie we wczorajszym systemie wolnokapitalistycznym niepodobać, ale z którą Rząd musi się w imię odpowiedzialności za losy Państwa liczyć.

„Z mroków — mówił pos. Tomaszewicz — wylaniają się nowe idee, nie tylko na kontynencie europejskim, ale także za oceanem, gdzie do ostatnich czasów zasada postępowania indywidualnego była uważana za nietykalną. Łamanie się tego ustroju porównywane jest w Ameryce z łamaniem się niewolnictwa”.

Przewidywanie indywidualizmu go-

spodarczego wyzwala nową, coraz bardziej krzepnącą postać uspołecznionej gospodarki wiązanej i planowej. W tej nowej postaci gospodarce, „stanowiącą odskocznice dla partyjnych jeśli nie prywatnych wygod”, zastąpić musi inicjatywa społeczna, która wypali pamięć tamtej, „tworząc dumę wspól-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Trzynaście nowych projektów ustaw na porządku dziennym środowego posiedzenia sejm.

Projekt ustawy o regulowaniu produkcji i obrotu ropą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (B.) Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we środę o godz. 4 po południu, znajduje się m. in.:

trzecie czytanie projektu ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej, ustawy w sprawie wykonywania planu parcelacyjnego, szereg sprawozdań komisji zagranicznej o ratyfikacjach

traktatów, trzy sprawozdania komisji skarbowej, sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym i o nowelizacji ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, trzy sprawozdania komisji reform rolnych, m. in. o projekcie ustawy uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich.

Pozatem na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie 13 nowych rządowych projektów ustaw.

Wśród nich znajduje się

projekt ustawy w sprawie regulowania produkcji i obrotu olejami skalnymi i gazem ziemnym, produktami naftowymi oraz obrotu innymi płynnymi materiałami napędzającymi.

Projekt tej ustawy przewiduje m. in. w art. 1., że ministrowi przemysłu i handlu służy prawo regulowania wydobycia oleju skalnego i gazu ziemnego, obrotu temi surowcami i produktami naftowymi, oraz obrotu innymi płynnymi materiałami napędzającymi.

Art. 2-gi upoważnia ministra przemysłu i handlu do wydawania rozporządzeń zmierzających do wykonania art. 1. a w szczególności

tworzenia przymusowych organizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego.

obejmujących bądź ich całość, bądź poszczególne działy. Statuty tych organizacji zatwierdza lub wydaje minister przemysłu i handlu.

Wśród 13 projektów znajdują się projekty ustaw o spłacie zaległości podatkowych, o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe i o ulgach w egzekucji sądowej dla rolników.

WALKI W MAROKKO.

Casablanca, 15 lutego. (PAT). Wojkowa grupa operacyjna, zdążająca z Marakeszu przez góry Wielkiego Atlasu, dotarła do Mafilaluet, nawiązując łączność z grupą operacyjną północną. Posunięcie to rozwiązało ostateczne oskrzydlenie od południa i zachodu nie zajętej jeszcze części Marokka. Wzięto do niewoli 2.500 rodzin Berberów.

Zmiany w ustawie o ustroju szkół.

Komisja oświatowa zakończyła drugie czytanie projektu.

Warszawa, 15 lutego. (PAT). Sejmowa komisja oświatowa pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej zakończyła dziś drugie czytanie projektu rządowego ustawy o ustroju szkolnictwa. Omawiano postanowienia przejściowe, końcowe, jak również wstęp do projektu ustawy.

W postanowieniach tych przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, utrzymującą bez zmian postanowienia ustawy, dotyczące zakładania szkół powszechnych.

W art. 57 przyjęto poprawkę referenta pos. Smulikowskiego wyłączając szkoły sanitarne z pod działania tej ustawy. Również przyjęto poprawkę referenta, podkreślającą, że z chwila

wejścia w życie ustawy i w miarę reorganizowania szkolnictwa według brzmienia ustawy, tracą równocześnie wedle rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z nią przepisy ustawowe.

Komisja przyjęła następnie poprawkę pos. ks. Czuja (BBWR.), aby do wstępu ustawy wstawić wyraźnie, iż ustawa ta ma zapewnić obywatelom najwyższe wyrobienie religijne, obok brzmienia już istniejącego projektu „moralne i umysłowe”, zaś na wniosek pos. Dąbrowskiego wstawiono jeszcze wyraz „i fizyczne”.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę.

==□==

Projekt podwyższenia o 3 proc. stawki na fundusz emerytalny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (G.) Wiceminister skarbu p. Starzyński przyjął dziś o godz. 2 delegatów międzyzwiązkowego komitetu pracowniczego, obejmującego 13 organizacji urzędniczych.

Delegacja przyjęta była w związku z pogłoskami o redukcji uposażeń urzędników. Wiceminister skarbu oświadczył delegacji, że

Rząd nie planuje żadnej zniżki uposażeń urzędniczych

i że zmiany dotyczyć będą jedynie emerytów. W sprawie tej Rząd wniesie projekt noweli do Sejmu. Stawka na fundusz emerytalny ma być pod-

wyższona tak, aby odpowiadała kalkulem przyjętym w innych instytucjach. Stawka ta podwyższona będzie prawdopodobnie o 3 proc.

Delegacja urzędników przyjęta była poprzednio przez marszałka senatu Raczkiewicza i wicemarszałka sejmu Polakiewicza. U marsz. Raczkiewicza delegacja wysunęła propozycję, aby senat, który rozpocznie teraz prace nad budżetem, uwzględnił w formie upoważnienia Rządu w ustawie skarbowej możliwość podwyższenia poborów urzędniczych w razie poprawy sytuacji Państwa.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

twórczości". W miejsce egoizmu gospodarczego postawiony być musi interes powszechny Państwa, a „organizacje społeczne, twórczo pracujące stać się muszą powszechną formą zrzeszenia mas”.

Dziś jest jeszcze tak, że „wobec istnienia izb przemysłowo-handlowych, rolniczych, rzemieślniczych, świat pracy najmniej niema swojej reprezentacji”. Ten świat pracy nie może być odsunięty od decydowania o sprawach gospodarczych w Państwie, gdyż jest on niemniej od pracodawców zainteresowany w powodzeniu warsztatów produkcji, choć niekoniecznie w wyższym powodzeniu samego pracodawcy. I tu jest niezbędna kontrola Państwa, która dawałaby gwarancje utrzymania równowagi między zaborczością zysków a dążeniem do utrzymania pracy w warsztatach. I dlatego jedną z pilnych trosk Rządu winna stać się ustawa o związkach zawodowych, o szkolnictwie zawodowym (przepracowywana właśnie w związku z nowym ustrojem szkolnym), o umowach zbiorowych i o zatargach.

„Ofiary świata kapitału — mówił pos. Tomaszewicz — powinny być równorzędne z ofiarami, jakie ponosi świat pracy. Gdyby świat pracy tej równorzędności nie widział, musieliśmy stwierdzić, że zaufanie jego do sfer gospodarczych zostało raz na zawsze pogrzebane i musiałby sprawę przebudowy ustroju gospodarczego wziąć na własne barki”.

List posła Władysława Byrki do marszałka sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. (B). Przewodniczący komisji budżetowej pos. Byrka wystosował następujące pismo do Marszałka Sejmu:

„Pana posła W. Trąpczyńskiego przywołałem w toku obrad Komisji budżetowej dwukrotnie do porządku z powodu nieodpowiedniego zachowania się. P. Trąpczyński mimo pouczenia z mej strony nie skorzystał z prawa odwołania się przeciw tym karom do Komisji regulaminowej, lecz w toku obrad budżetowych wytoczył tę sprawę na posiedzeniu Sejmu, stawiając ją w sposób niezgodny ze stanem faktycznym. Nie będę reagował na inwektywy w wywodach p. posła Trąpczyńskiego, przeciw mnie osobiście skierowane. Pozwalam sobie jednak w interesie powagi Komisji budżetowej prosić JWPana Marszałka o spowodowanie, aby fakty, które były przyczyną przywołania p. Trąpczyńskiego do porządku, zostały w odpowiedni sposób ustalone”.

Pismo to p. marszałek przesłał komisji regulaminowej.

List p. posła Byrki pozostaje w związku z tem, że p. Byrka nie był obecny na posiedzeniu, na którym p. Trąpczyński przytoczył niezgodnie z rzeczywistością znane już na komisji budżetowej przy obradach nad budżetem Sejmu.

W Lake Placid porwano milionera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (G). Z Lake Placid donoszą: Sensacją dnia jest tu nie tyle wiadomość o zakończeniu olimpiady, ile wypadek uprowadzenia milionera Henry Blackdena.

Do willi, w której mieszkał Blackden wdarło się kilku zamaskowanych ludzi i uprowadziło go.

Milioner wystosował do swej rodziny rozpaczliwy list z prośbą o przysła nie okupu i o tajemnicę przed policją, gdyż w przeciwnym razie grozi mu śmierć. Rodzina milionera dała jednak znać o tem policji.

Kilkuset wywiadowców i policjantów przeszukuje całą okolicę Lake Placid.

Tezy Turcji, Holandji, Norwegii i Portugalji na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 15 lutego. (PAT.) W dyskusji ogólnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał dziś głos

delegat Turcji min. Tewfik Rużdi Bej. Mówca sformułował tezy, zbliżone do tezy niemiecko-włosko-sowieckiej, omówił następnie projekt francuski, w którym widzi początek międzynarodowej armii. Doprowadziłoby to do zniesienia armii narodowych. Jeżeli taką jest inicjatywa autorów projektu, to może on zrealizować całkowite rozbrojenie i w takim razie uzyska poparcie delegacji tureckiej.

Holenderski min. Beolaerts Van Blokland

m. in. oświadczył, że delegacja holenderska poprze każdą propozycję, zmierzającą do zakazu ofensywnych kategorii broni, do skutecznej ochrony ludności cywilnej, oraz wszelkie układy, mogące zmniejszyć ciężar wydatków wojskowych.

Urzeczywistnienie proj. stworzenia międzynarodowego wojska ochronnego nie jest możliwym bez jednoczesnego wydatnego zmniejszenia zbrojeń wszystkich państw.

Następnie przedstawiciel Norwegii min. Colban podkreślił, że stworzenie międzynarodowej armii, która miałaby na celu

ochronę pokoju, da się przeprowadzić jedynie przy jednoczesnym wydatnym zmniejszeniu zbrojeń wszystkich państw w które to zmniejszenie stanowi już samo potężny czynnik bezpieczeństwa.

Portugalski minister Branco

proponuje w celu zwiększenia niedostatecznego jeszcze bezpieczeństwa, zawarcie międzynarodowego paktu w sprawie wzajemnego udzielenia sobie pomocy wojskowej.

Dalszy ciąg dyskusji generalnej odroczono do jutra, tj. wtorku 16 bm.

=□=

Krwawa przygrywka do wyborów w Irlandji.

Dublin, 15 lutego. (PAT.) W irlandzkim hrabstwie Leitrim w czasie kampanii wyborczej zamordowany został wystrzałem z rewolweru, kandydat do parlamentu z listy rządowej Reynolds.

Drugim wystrzałem zabity został oficer policji.

Sprawcę morderstwa aresztowano.

Zbrodnia ta, dokonana w przeddzień wyborów, wywarła w całym kraju wielkie wrażenie. Motywy zbrodni są nieznane.

=□=

W poszukiwaniu środków walki z kurczeniem się polskiego eksportu.

Warszawa, 15 lutego. (PAT.) Dziś odbyła się w ministerstwie przem. i handlu pod przew. min. Zarzyckiego oraz przy udziale wiceministrów Zawadzkiego, Doleżala i Kożuchowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospod. poświęcona przeszłości w handlu międzynarodowym, jak również zagadnieniu eksportu polskiego.

Min. Zarzycki podkreślił wielką wagę, jaką rząd przywiązuje do eksportu w związku z zarządzeniami innych państw, bijącym także w nasz eksport, jak również potrzebę omówienia tych spraw przedstawicielami życia gospodarczego.

Wicemin. Doleżał zaznaczył, że zdaniem komitetu ekonomicznego Ligi Nar. rozstrzygnięcia w polityce handlu

wej w postaci konwencji dwu lub wielostronnych nie mogą wiele pomóc, o nie przedtem nie zostanie rozstrzygnięta stabilizacja finansów.

Dyr. Inst. Eksp. Turski zanalizował trudności, jakie przeżywa eksport polski w związku z kryzysem światowym. Wypowiadając się przeciwko idei samowystarczalności w Polsce, referent podkreślił, że jedynie bezpośredni kontakt Polski ze światem, może Polskę utrzymać na poziomie materialnym i moralnym. Utrzymanie aktywności bilansu handlowego w Polsce może się udać tylko w drodze utrzymania dotychczasowych rynków zbytu i walki o nowe rynki.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

efektu. Przemysłowcy węglowi na żadne ustępstwa prawdopodobnie nie pójdą. Od czasu wydania orzeczenia arbitrażowego możliwości eksportowe uległy dalszej depresji. Rynki zbytu zostały ograniczone, a konsumpcja wewnętrzna stale maleje.

Strajk byłby tylko na rękę przemysłowcom.

Przypuszczać należy, że apel strajkowy większego posłuchu nie znajdzie.

Oba zagłębia t.j. krakowskie i dąbrowskie nie zatrudniają nawet połowy tego, co Górny Śląsk. Żadne trudności pałowe dla kraju nawet na wypadek strajku wyniknąć nie mogą.

O wzmożenie konsumpcji towarów krajowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (R.) W warszawskiej Izbie przemysłowo-handlowej odbył się zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych, poświęcony zagadnieniu zwiększenia spożycia wytworów przemysłu krajowego.

Uchwalono rezolucję stwierdzającą konieczność kontynuowania energicznej akcji w kierunku popierania wytwórczości krajowej drogą wzmożenia konsumpcji towarów pochodzenia krajowego. Jednym ze środków tej akcji będzie współpraca z organizacjami społecznymi, działającymi w tej dziedzinie.

Prowokacje młodzieży endeckiej zakończone bóją.

Lwów, 15 lutego.

Na dzień 13 b. m. zwołane zostało zwyczajne walne zebranie A. K. T. S. L. Zebranie odznaczało się wyjątkowo liczną frekwencją (około 200 obecnych). Młodzież endecka uchylając się od rzeczowej dyskusji wprowadziła momenty zdecydowanie polityczne. Niespotykanym w formie było wystąpienie p. Gawlikowskiego, który odczytał „mowę”, obfitującą w szereg prowokacyjnych zwrotów, atakujących władze państwowe i Związek Strzelecki. Wystąpienie to spotkało się z żywym protestem licznie obecnej i, jak wiadomo, pracach A. K. T. S. L. wybitny biorącej udział młodzieży państwowej.

Podobne stanowisko zajął delegat zarządu głównego dr. Kopacz. W rezultacie wynikłej awantury, przewodniczący komisji rewizyjnej odroczył walne zebranie na tydzień. Zdeprymowani liderzy O. W. P. i Mł. Wszechpolskiej usiłowali zorganizować doraźny wiec polityczny w sali A. K. T. S. L. (!!). Na sprzeciw młodzieży pror. młodzież endecka zainicjowała karczemną bójkę na pięci i krzesła. W wyniku tej niesłychanej w A. K. T. S. L. bójki młodzież państwowa uniemożliwiła odbycie wiecu.

Fakty podane świadczą o kończących się wpływach endecji na terenie akademickim.

X.

P. Stańczyk grozi strajkiem. Czy Zagłębie dąbrowskie i krakowskie dadzą posłuch apelowi p. Stańczyka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (G.) Konflikt o płace w górnictwie rozstrzygnięty na Górnym Śląsku arbitrazem, grozi komplikacjami w zagłębiach krakowskim i dąbrowskim.

Na Górnym Śląsku, gdzie arbitraż jest instytucją przymusową, obie strony przyjęły, jak wiadomo, kompromisowe orzeczenie arbitrażowe, ustalające niższą płacę o 8 proc. Centralny Związek Górników, pozostający pod wpływami p. Stańczyka, podporządkował się tam również temu orzeczeniu.

Natomiast w zagłębiach dąbrowskim i krakowskim Związek p. Stańczyka wypowiedział się przeciw arbitrazowi. Wczoraj na wiecu w Sosnowcu

zapowiedział p. Stańczyk proklamowanie strajku od czwartku, o ile przemysłowcy nie zrzekną się przyznanej w przemyśle śląskim niższej płacy o 8 proc.

Wczorajsza uchwała strajkowa trafia w próżnię i według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostanie bez

S. P.

I N Ż. A D A M E B E N B E R G E R

Dyrektor Polskiej Akc. Skł. Siemens Schuchertowski

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 15 lutego 1932 r. w 50 roku życia

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 17 lutego br. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Żybkiewiczza 1. 6 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół, i znajomych w głębokim smutku pograżona

Żona i Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie we czwartek dnia 18 lutego b. r., o godz. 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsiłane.

Zakład Pogrzebowy „Elizjum” Lwów, Sobieskiego 9 tel. 89 40.

529

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M.: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 b. m.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Pochmurno i mglisto, miejscami opady (śnieg lub śnieg z deszczem). Ocieplenie. Noca umiarkowany mróz, dnem temperatura nieco poniżej zera. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie lub południowo - zachodnie.

KOMUNIKAT DLA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Stan śniegu: Cieszyn 18 cm., puszysty; Rabka 44 cm., suchy, zmarznięty; Wisła 93 cm.; Krynica 72 cm., krupa na powierzchni; Szczawnica 49 cm., puszysty; Łysa Polana 68 cm.; koło Nosala 61 cm.; Dolina Kościeliska 62 cm., puszysty; Hala Gąsienicowa 121 cm., suchy zmarznięty; Morskie Oko 171 cm., krupa na powierzchni; Rozłęcz 18 cm.; Skole 35 cm., wilgotny; Truskawiec 23 cm.; Orów 70 cm.; Sławsko 70 cm.; Sianki 112 cm., puszysty; Worochta 45 cm. do 85 cm., suchy, zmarznięty. W okolicach Warszawy 6 cm., puszysty, w okolicach Wilna od 5 do 8 cm.

— Temperatura we Lwowie w dniu 15 lutego b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 737,52, temperatura —3,9; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 736,79, temperatura —1,3; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 732,24, temperatura —3,6.

ZAMARZŁA W DRODZE.

Warszawa, 15 lutego. (PAT.). Wczoraj po południu mieszkanka Milanówka Nowicka udając się pieszo do Warszawy zmęczona ciężką drogą usiadła na polach Raszyńska i zmarzła aż do utraty przytomności. Wezwane pogotowie przewiozło ją do szpitala w Warszawie. Stan jej jest groźny.

NIE WARTO GŁASKAĆ LAMPARTÓW.

Warszawa, 15 lutego. (PAT.). Ubiegłej nocy niejaki Marchwiński pomimo napomnień ze strony służby cyrkowej przybliżył się do klatki, w której mieścił się lampart i chciał go pogłaskać. Podrażnione zwierzę przegryzło Marchwińskiemu dłoń.

PREMIERA
PALACE
CHŁUBA nie tylko **UFF**, lecz dzisiejszej kinematografii, to arcydzieło produkcji słynnego **Eryka Pommara**, twórcy „Kongres Tańców”
W MROKACH WIELKIEGO MIASTA *Stürme der Leidenschaft*
Film ten wysunął równocześnie **CHARLES BOYER'A** bezspornie największego tragika obecnej doby na pierwsze miejsce wśród tragiców świata, które to miejsce dzierżył dotychczas wielki **Emil Jannings**, odwarzający tę rolę w wersji niemieckiej. — Obok Boyera **Armand Bernard**. — Waleń filmu nie są w stanie wyrazić nawet najwyższe superlatywy. — Wolne bilety wstępu tak i legitymacje przez urzędowych nieważne.

Eksplozja gazów w kopalni Giesche. Jeden górnik zabity, siedmiu rannych.

Katowice, 15 lutego. (PAT.). W sobotę w nocy na szybie Nikisz o godzinie 1:15 w kopalni Giesche na głębokości 400 metrów nastąpiła eksplozja gazów, wskutek której jeden górnik został zabity i jeden ciężko ranny, 7 odniosło lżejsze rany i poparzenia.

Okoliczności wypadku były następujące:

Przed dwoma tygodniami na szybie Nikisz wybuchł pożar grozący rozszerzeniem się i objęciem całego szybu, wobec tego

założono tamę izolacyjną mającą na celu niedopuszczenie gazów pożarowych do innych części szybu

Ostatnio przy uszczelnianiu tamy pracowało 14 robotników.

W czasie pracy, z niestwierdzonych dotychczas przyczyn nieostrożności robotników, czy też natury technicznej nastąpiło

zerwanie tamy,

gazy pożarowe przedarły się przez tamę i poparzyły pracujących. Zabity został górnik Habryka, sztygar Kula został ciężko ranny a 7 robotników odniosło lżejsze poparzenia.

Dziś rano przybyła na miejsce wypadku w szybie Nikisz specjalna komisja techniczna celem zbadania przyczyny katastrofy. Ponieważ wypadek jest pod względem technicznym rzadki i interesujący zaproszono do udziału w komisji profesora Akademii Górniczej w Krakowie Budryka.

Zamach na pociąg Rzym-Paryż.

Kto spowodował katastrofę — rabusie czy wywrotowcy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (G.). Z Paryża donoszą: Wczoraj wieczorem w odległości 5 km. od Marsylii dokonano zamachu bombowego na pociąg luksusowy Rzym—Ventimiglia—Paryż.

Wybuch bomby nastąpił w chwili, gdy parowóz i dwa wagony przejechały podminowane miejsce.

Pociąg, złożony z wagonów tylko pierwszej klasy, rozszedł się na dwie części. Parowóz, wagon bagażowy i restauracyjny potoczyły się o 200 m. naprzód, przyczem wagon restauracyjny przewrócił się na tor. Z pięciu wagonów drugiej części pociągu,

wagon sypialny runął z nasypu wysokiego 15 m. na dom mieszkalny,

burząc go częściowo, następne zaś wykończyły się.

Wśród pasażerów wybuchła panika. Wkrótce jednak okazało się, że mimo wielkich rozmiarów katastrofy,

jedynie trzech pidożni odniosło lekkie rany, zaś kucharz wagonu restauracyjnego jest ciężko ranny.

Przyczyną katastrofy był niewątpliwie zamach bombowy. Wybuch był tak silny, że szyny zostały poszarpane, a szczątki ich znaleziono w odległości kilkudziesięciu metrów.

Przed kilku dniami w tym samym miejscu na ten sam pociąg niewyśledzeni sprawcy dokonali napadu, ubiegłdnili konduktora wozu pocztowego i skradli worek z przesyłkami wartościowymi.

Policja bada, czy obecny napad jest dziełem rabusiów, czy też skrajnych żywiołów politycznych.

jednego z japońskich biur prasowych, że wojska japońskie stwierdzić miały obecność zawodowych oficerów niemieckich w oddziałach wojska chińskiego. Oficerowie ci pełnią rolę instruktorów, przedewszystkiem w artylerii chińskiej.

Kiedy odbędzie się nadzw. Zgromadzenie Ligi?

Warszawa, 15 lutego. (B.). Z Genewy donoszą: Delegacja chińska zdecydowała się zażądać zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady Ligi zostało odłożone na jutro. Jutro Rada Ligi poweźmie decyzję o zwołaniu nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Nar. i rozesłała do poszczególnych rządów telegramy zawiadamiające o tym fakcie.

W kołach sekretariatu przypuszczają, że pierwsze posiedzenie Zgromadzenia mogłoby się odbyć w terminie do 10 dni od chwili rozestania telegramów do rządów.

Ze źródeł poinformowanych komunikują, że wielkie mocarstwa zdecydowały się w obliczu zaostrzenia się sytuacji w Szanghaju, wycofać się z akcji medjacyjnej w zatargu chińsko-japońskim.

Inwalidzi u p. premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 lutego. (B.). Premier Prystor przyjął w obecności wicemin. Starzyńskiego wicemin. Składkowskiego oraz prezesa Ślawka, delegację Głównego Związku Inwalidów, która przedstawiła stanowisko inwalidów wobec projektu nowelizacji projektu ustawy inwalidzkiej w kierunku cofnięcia rent inwalidom lżej poszkodowanym. Konferencja nie została jeszcze ukończona. Dalszy jej ciąg odbędzie się 16 bm. u ministra skarbu.

Odnaczeni profesorowie.

Warszawa, 15 lutego. (PAT.). 15 b. m. p. minister Jędrzejewicz dokonał dekoracji orderem Odrodzenia Polski szeregu osób: krzyżem komandorskim z gwiazdą prof. dr. M. Michałowicza; krzyżem komandorskim prof. dra L. Kolankowskiego, dyr. Biblioteki Ordynacji Zamojskich w Warszawie prof. dra St. Różyckiego.

Jacy bezrobotni pobierać będą zasiłki?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 lutego. (B.). Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Projekt ten przewiduje między in. powiększenie okresu pracy, niezbędnej dla uzyskania zasiłku z Funduszu bezrobocia, z 20 tygodni do 30. Zasiłki mają się składać z zasiłku zasadniczego oraz dodatku rodzinnego.

Kolej zakupi półtora miliona podkładów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (B.). Ministerstwo komunikacji zakupi w roku bez. około półtora miliona podkładów kolejowych. Kolejki mogą w obecnej sytuacji wskutek ograniczenia robót i posiadania zapasów nie dokonywać zakupów, jednak ministerstwo nie chce pozbawiać rynku drzewnego tak poważnej transakcji postanowiło zakupić około półtora miliona podkładów po najniższych cenach obiegowych. Obecnie ministerstwo prowadzi pertraktacje z dyrektorem lasów państwowych co do podziału zamówień.

DAJ GRUSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przed wielką ofensywą w Szanghaju.

24 tysiące żołnierzy japońskich wysadzono na ląd. — Wusung dotychczas nie zdobyty. — 34 milionów jen na operacje wojskowe w Szanghaju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 lutego. (G.). Z Londynu donoszą: Według doniesień z Szanghaju, fort Wusung znajduje się nadal w ręku Chińczyków.

Wczoraj toczyły się niezwykle krwawe walki o Wusung. Kilkakrotnie dochodziło do walk na bagnety. Japończycy oceniając straty podczas wczorajszych walk o Wusung na 16 zabitych i 51 rannych.

Wiele do myślenia daje oświadczenie wojskowych sfer japońskich, że Japończykom nie zależy już obecnie na zdobyciu fortu.

Sytuacja zdaje się przedstawiać w ten sposób, że Japończycy nie chcą dalej tracić ludzi w walkach o Wusung, postanowili pokusić się o zwycięstwo na froncie w Szanghaju.

Wojska z pod Wusung transportowane są częściowo do Szanghaju. Do Szanghaju przybyły wczoraj okręty, które wysadziły na ląd 10.000 żołnierzy. Dziś na przybył 12.000 żołnierzy. Pierwszy transport został wysadzony na ląd w koncesji międzynarodowej.

dowej. Fakt ten spotkał się z ostrą krytyką prasy angielskiej.

Masowe ściąganie wojsk japońskich do Szanghaju jest niewątpliwie zapowiedzią wielkiej ofensywy.

która rozpocznie się w najbliższych godzinach.

Moskwa, 15 lutego. (PAT.). Korespondenci sowieccy donoszą, że Chińczycy osaczyli w Wusung desant japoński w sile 1300 żołnierzy. Podobno po krótkiej walce desant wzięto do niewoli.

Tokio, 15 lutego. (PAT.). Ogłoszony został dekret cesarski, uprawniający do emisji bonów skarbowych na ogólną sumę 34 milionów jenów dla pokrycia wydatków spowodowanych operacjami w Szanghaju.

Tokio, 15 lutego. (PAT.). Ambasadorowie Anglii, Francji i Stanów Zjedn. zaproszeni zostali przez ministra spr. zagr. Japonii Josizawę do przybycia dziś po południu do ministerstwa spr. zagranicznych, dla wysłuchania wy-

śniej uzasadniających wysyłkę wojsk japońskich do Szanghaju.

Charbin, 15 lutego. (PAT.). Konsul japoński oświadczył, że niema żadnego zatargu między Japonią o Sowietami, oraz, że nie jest przewidywany żaden ruch wojsk japońskich na północ od Charbina, oraz że Japonia nie zamierza translokować żadnych oddziałów wojskowych do północnej Mandżurii.

Szanghaj, 15 lutego. (PAT.). Japończycy w dniu dzisiejszym kontynuują od samego rana bombardowanie dzielnicy Sza - Pei. Oddziały ochotników angielskich koncesji międzynarodowej były zmuszone ewakuować przejściowo blokhaus na granicy koncesji, z powodu eksplozowania w pobliżu pocisków japońskich.

Niemieccy oficerowie w szereгах chińskich.

Warszawa, 15 lutego. (B.). Z Genewy donoszą: Dziennikarze japońscy kolportują dziś w kuluarach konferencji rozbrojenkowej komunikat niedzielną

Przemówienie pos. Miedzińskiego na sobotnim posiedzeniu sejmu.

Warszawa. 15 lutego. (B). Na ostatnim posiedzeniu sejmu przed głosowaniem w trzecim czytaniu nad budżetem zabrał głos p. Rybarski i nawiązując do swego oświadczenia na poprzednim posiedzeniu, odczytuje jakiś ustęp z przemówienia pos. Miedzińskiego z r. 1925, dotyczący reformy rolnej. mianowicie, że słysząc pomruk gniewu i nieufności do Rządu, który nic nie robi w tej kwestii.

Pos. Miedziński odpowiedział na przód w sprawie osobistej p. Rybarskiemu, zastrzegając się, że nie mówi tego jako generalny referent. Trudno się domyśleć — oświadcza — jaki związek z budżetem na rok przyszły ma stanowisko, jakie zajmowałem w sprawie reformy rolnej w r. 1925. Argumenty te przypominają spory młodych chłopców, które kończą się tem, że jeden mówi drugiemu: „twoja babcia to zrobiła, a mój wujaszek to“ (oklaski).

Pos. St. Stroński: To nie Pańska babcia, tylko Pan sam.

Pos. Miedziński: P. Rybarski zabrał głos nie dla sprostowania, bo niczego nie prostuje, lecz w sprawie osobistej, i to nie swojej, lecz mojej, co jest rzeczą rzadko praktykowaną. Z moją rolą referenta generalnego nie ma to nic wspólnego.

ZAWSZE BYŁEM I JESTEM PIŁSUDCZYKIEM.

Natomiast było powiedziane to w tym sensie, że jestem człowiekiem zmieniającym przekonania. W rzeczywistości jest inaczej. W jakimkolwiek stronnictwie byłem, zawsze mówiłem o mnie, że jestem Piłsudczykiem, ambasadorem Belwederu lub Sulejówka. Istotnie zawsze byłem i jestem Piłsudczykiem i wszyscy o tem wiedzą. Jeżeli zaś zachodziły zmiany co do przy należności grupowej, to nie ja zmieniałem stanowisko, ale dane stronnictwo.

Gdy kandydowałem z listy Piasta, to stwierdzone było przez jednego z jego mówców, że kandydatura moja oznacza związek między działalnością Piasta a pracą państwową Marszałka Piłsudskiego. W takim charakterze do tego stronnictwa wszedłem, a wyszedłem z niego gdy zmieniło ono stosunek do Marszałka Piłsudskiego. Nie ja więc zmieniałem stanowisko, lecz stronnictwo.

Z Wyzwolenia zaś wystąpiłem równie wtedy, gdy przeszło ono do opozycji w stosunku do Marszałka Piłsudskiego. Rozstałem się zresztą z tem stronnictwem w największej harmonii.

Co się tyczy konkretnego zarzutu, że w cytacie przytoczonym przez p. Rybarskiego nie zajmuję żadnego stosunku do reformy rolnej bez odszkodowania, to uchwała dotycząca reformy rolnej bez odszkodowania przeszła podówczas na kongresie stronnictwa ponad głowami i przewodców, a większość klubów była przeciwna. Jeżeli z tej ustawy nie wyciągniemy konsekwencji, to dlatego, że stronnictwo nie należało do większości rządowej, a uchwała ta, czysto teoretyczna, dla Państwa nie mogła mieć praktycznych skutków. Zawsze byłem przeciwnikiem takiego stanowiska, uważając, że w normalnym życiu Państwa takie rzeczy robione być nie mogą. W przemówieniu zaś, które cytował p. Rybarski, przestrzegałem Rząd przed odruchem daleko posuniętej opozycji, za jaką uważać należało tę uchwałę.

UCHWALE NASZEJ NADAJEMY ZNACZENIE BEZWZGLĘDNEGO ZAUFANIA DO RZĄDU.

Następnie przechodzi referent generalny do oświadczeń złożonych przed chwilą w trzecim czytaniu i zaznacza, że były powtórzeniem argumentów znanych już poprzednio. Co się tyczy oświadczenia pos. Rymara, który odmawia budżetowi prawnopństwowego znaczenia, zaznacza, że o

tem znaczeniu decyduje nie treść budżetu, lecz moment jego uchwalenia przez izby.

Oświadczam — kończy swe przemówienie pos. Miedziński — na podsta-

wie obserwacji pracy, którą rząd Rzplitej w ciężkiej sytuacji gospodarczej podjął i na podstawie planu, który w działalności Rządu widzimy, że uchwalamy ten budżet zarówno jako

przemysłany plan finansowo - gospodarczy, jak też uchwałę naszej nadaje-my znaczenie bezwzględne zaufania dla Rządu Rzplitej (oklaski).

==□==

Polska zgłosiła dalsze propozycje w sprawie rozbrojenia moralnego.

Genewa. 15 lutego. (PAT). Delegacja polska zgłosiła w sobotę przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi propozycje dotyczące stopniowego realizowania rozbrojenia moralnego.

1. reforma w prawodawstwie narodowym.

Rząd polski proponuje zająć się przystosowaniem ustaw narodowych do obecnego stadium rozwoju życia międzynarodowego.

2. Prasa.

Rząd polski proponuje zwołanie konferencji reprezentantów Związków zawodowych dzienników i wydawców

celem przestudjowania zarządzeń dla realizacji idei rozbrojenia moralnego w dziedzinie prasy.

3. Wychowanie.

Pożądane jest poddanie ogólnej rewizji podręczników szkolnych, wprowadzenie w uczelniach wszelkiego stopnia nauczania o Lidze Narodów i współpracy międzynarodowej, jak również konieczna jest zachęta ze strony rządów do zbliżenia między studentami i ciałem nauczycielskim poszczególnych krajów.

4. Radio, kino i teatr.

Wobec tego, że na opinię publiczną

mają wszelkiego rodzaju manifestacje kulturalne jak radio, kino i teatr duży wpływ Rząd polski proponuje powzięcie zarządzeń celem zapobieżenia w tej dziedzinie nadużyciom niebezpiecznym dla dobra porozumienia między narodami.

5. Uwagi ogólne.

Rząd polski proponuje przekazanie sprawy rozbrojenia moralnego komisji głównej, która niewątpliwie zechce powierzyć podkomisji zadanie opracowania koniecznej lub koniecznych komencji.

==□==

Innowacje w studjach na wyższych uczelniach.

Warszawa. 15 lutego. (PAT). Komisja oświatowa sejmu w dalszym ciągu debaty nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa rozpatrywała dziś artykuły dotyczące szkół wyższych.

Ref. pos. Smulikowski zaproponował ważną poprawkę w art. 51 punkt 2 i 3 wprowadzającą porozumienie się z Radami wydziałowymi uniwersytetów odnośnie do przyjmowania absolwentów szkół średnich do uniwersytetów i szkół wyższych.

Po przemówieniach kilku posłów, szczegółowych wyjaśnień udzielił wiceminister Kazimierz Pieracki, wskazując, że wprowadzenie innowacji do artykułów o szkołach wyższych jest ściśle związane z całokształtem nowego ustroju.

Co się tyczy sprawy

nauki obywatelskiej w niczem nie narusza zasady wolności nauki i wolności nauczania,

Zamiar ograniczenia przez ściślejszy dobór kandydatów do szkół wyższych odnosi się do ogólnej polityki, rząd stanowczo nie myśli tutaj o jakichkolwiek ograniczeniach narodowościowych.

Odnosnie do poruszonego zagadnienia matury, wiceminister zwraca uwagę, że

egzaminy dojrzałości trwać będą tak długo,

jak długo zreformowane szkolnictwo średnie nie da pewnej gwarancji, że

na zasadzie selekcji jedynie najlepsze jednostki będą szły na wyższe studia.

Co do artykułu 52, który wywołał najżywszą dyskusję, wszyscy zgodnie stwierdzają, że zawiera on ważne elementy wychowania obywatelskiego potrzebnego dla dobra państwa.

Po wyjaśnieniach referenta art. o szkołach wyższych przyjęto łącznie z poprawkami posłów Sommersteina i Smulikowskiego odnośnie do sprawy egzaminów uzupełniających oraz do sprawy zasięgania opinii u Rad wydziałowych uniwersytetu. Art. 52 o zorganizowaniu studjum dla obrony państwa uchwalono większością 17 głosów.

==□==

Trzygodzinna batalia genewska w sprawie Kłajpedy.

Genewa. 15 lutego. (PAT). W sobotę po południu odbyło się posiedzenie Rady Ligi w sprawie Kłajpedy.

Posiedzenie trwało trzy godziny. Niemcy reprezentował sekretarz stanu von Bülow, Litwę min. Zaunius, Anglię pierwszy lord Londonderry.

Von Bülow

wygłosił dłuższe przemówienie, którego główną część poświęcił podróży prezydenta dyrektoriatu kłajpedzkiego Boethera do Berlina. W konkluzji mówca wezwał Radę aby usunęła gwałt zadany prawu i aby na przyszłość zabezpieczyła autonomię Kłajpedy.

Minister Zaunius

podkreślił, że rząd niemiecki ma prawo tylko do zwrócenia uwagi Rady na ewentualne naruszenie statutu kłajpedzkiego, lecz nie posiada żadnego uprawnienia do oceniania polityki rządu litewskiego. Zaprzecza także by sytuacja w Kłajpedzie była taką jak ją opisał von Bülow. Panuje tam zupełny spokój.

Następnie Zaunius zajął się podróżą Boethera, która wedle Zauniusa miała na celu prowadzenie z rządem berlińskim rokowań bez wiedzy rządu litewskiego. Dotyczyły one dodatkowych pensji, które płaciłoby się urzędnikom sędziom i nauczycielom na terytorium kłajpedzkim.

W konkluzji stwierdza, że prezy-

dent dyrektoriatu pogwałcił statut kłajpedzki przez prowadzenie rokowań poza granicami kraju, wobec czego zarządzenie gubernatora Markisa nie stanowi pogwałcenia statutu.

Po replice von Böllowa i Zauniusa sprawozdawca, przedstawiciel Norwegii Solban prosił o pozostawienie mu czasu na wypracowanie raportu oraz o zgodę na powołanie komitetu prawników, który wypowiedziałby się na temat czy odwołanie Boethera jest, czy nie jest sprzeczne ze statutem kłajpedzkim. Nad propozycją tą wywiała się dyskusja. Zaunius zakwestjonował prawo Rady do decydowania w tej sprawie, jak również krytykował proponowaną procedurę.

W końcu obie strony wyraziły zgodę na tę procedurę.

Z Olimpiady zimowej.

Lake Placid. 15 lutego. (PAT). Odbyły wczoraj otwarty konkurs skoków został ustalony jak następuje: 1) Birger Rudolf (Norweg) 228,1 pkt., skoki 66,5 m. i 69 mtr., 2) Beck Norweg 227 Polscy zawodnicy: 12) Bronisław Czech 201,7 pkt. Skoki 56 i 60 mtr. 17) Stanisław Marusz 192,5 pkt., skoki 53 i 55. 20) A. Marusz 185,9 pkt., skoki 53 i 55 m.

Bron. Czech okazał się najlepszym zawodnikiem w Europie środkowej, dystansując z wyjątkiem Szwedów i

Norwegów wszystkie narody europejskie.

NIEMCY—POLSKA 4:1 (0:0, 2:1, 2:0).

Lake Placid. 15 II. (PAT.). W sobotę drużyna polska rozegrała ostatni mecz hokejowy w turnieju olimpijskim, walcząc z Niemcami. Ponieśliśmy klęskę, przegrywając 1:4 (0:0, 1:2, 0:2).

Ugi w spłatach zaległości Kasom Chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 lutego. (B). Minister pracy i opieki społecznej wydał dalsze zarządzenie w sprawie warunków spłaty

przez pracodawców rolnych

na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego zaległych wkładek do Kas chorych. Za zaległości uznane zostały zaległe wkładki wraz z odsetkami, obliczone na dzień 1 stycznia r. b. Odsetki nie mogą przekraczać 12% zaległych wkładek w stosunku rocznym. Zaległości egzekwować można tylko wówczas, gdy powstanie konieczność ratowania zaległości przed ich bezsporną stratą, bądź też gdy wpływy z wkładek będą niedostateczne.

W razie terminowego spłacania wkładek bieżących przez pracodawców rolnych, Kasy chorych w każdym indywidualnym wypadku udzielają im różnorodnych ulg. Spłata zaległości może być dokonana w papierach wartościowych.

==□==

Doniosłość spraw bałkańskich.

Ukazała się w Paryżu książka, której potrzeba od dawna bardzo silnie się dawała odczuwać. Nosi ona skromny tytuł „Bibliografii bałkańskiej“), ale w swej 270 stronicowej treści zawiera znacznie więcej, niż zwykła tylko bibliografia. Książka ta jest prawdziwą encyklopedią wiedzy o Albanii, Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji, oraz o półwyspie Bałkańskim, pojętym jako całość. Znajdujemy w tym dziele wyczerpujące dane statystyczne i historyczne o każdym z sześciu wymienionych wyżej państw oraz zwizję lecz wyczerpujące artykuły o takich dziedzinach, jak: handel za granicą państw bałkańskich, ich produkcja rolna i przemysłowa, ustawodawstwo handlowe, instytucje finansowe krajowe, kapitały zagraniczne na Bałkanie, lasy i bogactwa mineralne, tytoń, dalej wskazówki turystyczne, objaśnienia o muzeach i osobliwościach stolic bałkańskich, szereg wiadomości dla pracowników oświatowych czy badaczy historycznych (takie n.p. artykuły jak: Napoleon a Bałkany, morderstwo sarajewskie itp.) i wiele jeszcze innych danych niezbędnych dla każdego, który chce mieć jakieś takie tylko pojęcie o sprawach bałkańskich. Dla przemysłowców, eksporterów i świata handlowego wogóle dla banków, a z drugiej strony dla polityków i pracowników intelektualnych, nawet dla artystów — „Bibliografia bałkańska“ będzie niezbędnym vade mecum i źródłem informacji godnych zaufania, bez jakiego nie da się wogóle obejść.

Czas już nareszcie, aby się nasze kół gospodarcze zorientowały należycie w wartości i ważności rynku bałkańskiego dla nas. Czas już, by przestano w stosunkach z temi krajami używać pośrednictwa Wiednia, które stosunki te w gruncie rzeczy albo utrudnia albo w każdym razie znacznie podraża. Przypominamy tu tylko fakt, podany w naszym piśmie przed kilku miesiącami, że w wielkim jugosłowiańskim imporcie tekstyliów, mającym wartość ćwierć miliarda złotych w r. 1930, Polska wzięła udział w wysokości zaledwie jeden pro mille!

Na Bałkanie leży bardzo wiele składników dalszego wzmocnienia sytuacji państwa polskiego.

„Bibliografia bałkańska“ wyszła jako wydawnictwo paryskiej „Revue des Balkans“. Opracowana została przez wybitnych fachowców każdego z omawianych krajów przy współudziale najlepszych francuskich balcanologów a pod naczelnym kierownictwem p. Leona Savadjiana, jednego z najgłośniejszych piór w południowo-wschodniej części Europy, obecnie dyrektora „Revue des Balkans“. Zasadniczo bibliografia obejmuje dzieła francuskie, angielskie, niemieckie i włoskie wydane w latach 1920—30, przy ważniejszych jednak kwestiach wymienienia i prace starsze, przedwojenne. Nadto podaje i wykaz artykułów dotyczących Bałkanu w najważniejszych czasopiśmie francuskich, angielskich i amerykańskich. Notatki biograficzne o szeregu najważniejszych osobistości amerykańskich i bałkańskich podnoszą jeszcze użyteczność tego dzieła, którego cena 100 fr. fran. przy ogromie materiału, jaki ono przynosi, zupełnie nie jest wygórowana.

Henryk Batowski.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni — nigdy na tem nie stracisz“.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

Po zjeździe delegatów Rad Powiat. BBWR.

Na niedzielnym zjeździe prezesów i sekretarzy Rad Powiatowych BBWR. okręgów Lwów-Sambor, obok sprawozdań delegatów prowincji, zawierających szereg pomyślnych wieści o postępie pracy organizacyjnej i gospodarczej w szeregu miejscowości, ważną część obrad stanowiły referaty posłów i senatorów.

Sen. Potworowski wygłosił referat na temat spraw gospodarczych, w którym przedstawił wytyczne, jakimi należy się kierować w czasie kryzysu gospodarczego. W szczególności zajął się prelegent polityką zbożową i celną, przyczem wykazał celowość postępowania rządu polskiego, przytaczając momenty poruszone przez min. Połczyńskiego i referenta budżetowego posła Stroynowskiego.

W polityce zbożowej odstąpił rząd od tezy, że chleb tani sprzyja rozwojowi życia gospodarczego. W dążeniu swem do zwyżki cen zboża rząd odniósł wyraźny sukces, gdyby bowiem nie przedsięwzięto szeregu posunięć, ceny zboża byłyby znacznie niższe. Gdyby sumy, jakich wkładu wyma-

ga ta polityka, nie przekraczały naszych możliwości finansowych, mogliśmy uniezależnić się od cen na rynku światowym.

Spadek cen płodów rolniczych pociąga za sobą także załamanie się produkcji zwierzęcej, której nadmiar prowadzi do zniżki cen.

Wykazał dalej mówca błędność polityki taryfowej i cennej rządu polskiego przed r. 1926, co przyniosło nieobliczalne szkody. Podchodzono do zagadnienia w sposób jednostronny, jedynie z punktu widzenia bilansu handlowego, nie bacząc na straty, jakie pociąga za sobą polityka taniego importu i ulg taryfowych. Zajął się dalej prelegent szczegółowo niektórymi zagadnieniami, jak sprawą nadmiernego importu ryżu, kwestią produkcji tytoniu, produkcji surowców włókienniczych, lnu i tp. Jako wytyczne polityki gospodarczej na najbliższą przyszłość wskazał sen. Potworowski koordynację pracy rolnictwa i przemysłu oraz ulgi podatkowe i potanień kredytu dla rolnictwa.

Pos. Wojciechowski omówił działal-

ność organizacyjną na odcinku robotniczym, prowadzoną w myśl hasła inż. Jędrzeja Moraczewskiego. Praca ta jest wskazana tak ze względów państwowych i społecznych jak i narodowych. Szereg praktycznych wskazówek na temat ogólnej pracy organizacyjnej na prowincji dał delegatom pos. Wojtowicz.

Pos. dr. Zdz. Stroński wykazał w swym referacie politycznym wzrost siły obozu państwowego wśród społeczeństwa w całym kraju i pomyślne wyniki pracy parlamentarnej, osiągnięte dzięki uzyskaniu większości sejmowej i usunięciu wpływów partyjnych, poczem omówił w ogólnych zarysach aktualne prace nad ustawą samorządową i nad projektem nowego ustroju szkolnego.

Ostatni referent sen. dr. Loewenherz przedstawił ustosunkowanie się obozu BBWR. do kwestii ukraińskiej na naszym terenie. Myśli rzucone przez mówcę powtórzymy jutro.

==□==

650 rocznica połączenia Pomorza z Wielkopolską

15. II. 1282 — 15. II. 1932.

Akt donacyjny ostatniego księcia pomorskiego, Mściwoja II., przekazujący Pomorze Wschodnie w dziedziczne posiadanie przedstawicielowi Piastów Wielkopolskich, Przemysławowi II., wystawiony 15 lutego 1282 r. w Kępnie wielkopolskim, jest wydarzeniem historycznym, a zarazem jest faktem aktualno-politycznym.

Przynależność Pomorza do Polski Mieszka I. i Bolesława Wielkiego jest faktem dostatecznie stwierdzonym. Jednakowoż faktem jest, że polityka polska, zmierzająca do oparcia terytorium państwowego o linię wybrzeża morskiego, napotyka na pewien opór ze strony silnie w pogaństwie tkwiącego szczepu lechickiego Pomorzan. Chrystianizacja Pomorza, dokonana w okresie Krzywoustego, nie zdołała dostatecznie silnie związać ludność tej ziemi z Polską, później zaś osłabły wpływy z Polski po testamencie i śmierci Bolesława Krzywoustego. W okresie Bolesławów i po schyłku XII. w. Pomorze pozostaje w zależności od monarchów Polski, względnie w stosunku lennych do seniorów krakowskich. Jednakże rządzący na Pomorzu imieniem władców polskich książęta — marchionowie pomorscy — spokrewnieni wielokrotnie z Piastami, zmierzają stopniowo lecz konsekwentnie do coraz pełniejszego uniezależnienia się od seniorów krakow-

skich, co się im, podobnie, lecz w wyższym stopniu, aniżeli książętom dzielnicowym Polski, udało w trzecim dziesięcioleciu lat XIII. w. głównie dzięki ambitnej polityce najwybitniejszego księcia Pomorza, Świętopełka, syna Mściwoja I. a ojca Mściwoja II.

Po śmierci Świętopełka zmienił się wnet stosunek Pomorza Wschodniego do Polski, gdyż drobne spory graniczne z Polską musiały ustąpić przed ciężkim położeniem Pomorza, w jakim się ono znalazło za Mściwoja II. skutkiem polityki ekspansywnej margrabiów brandenburskich, którzy od południowego zachodu poczęli zdobywać akcję w kierunku Pomorza i morza. Niebezpieczeństwo od Brandenburgii zbliżyć do siebie musiało książę Wielkopolski i Pomorza: Bolesław Pobożny i Mściwoja II. Poza tem Mściwoj, mając na celu skupienie w swem ręku całego terytorium wschodnio-pomorskiego, dążył do odebrania swemu bratu Wacławowi Gdańską, a także zajął ziemie gniewską i białogrodzką, które ich dziedzice a stryjowie Mściwoja II., Sambor i Racibór, zapisali byli Zakonowi. Stąd szereg trudności i powikłań, wśród których Mściwoj czas jakiś oscylował między pomocą Brandenburczyków (którzy dopomogli Mściwojowi do wzięcia Gdańska, który sami później od Mści-

woja odebrali) i Bolesława Wielkopolskiego (który Mściwojowi znów dopomógł do wyparcia Brandenburczyków z Gdańska), aż w końcu zrozumiał on właściwe cele Brandenburgii i zdecydował się na ścisły związek z Polską. Wyrazem tego zwrotu stanowczego w polityce Mściwoja II. było udzielenie Bolesławowi skutecznej pomocy przeciw Brandenburczykom w walkach o wałny, graniczny gród Santok (1278), najwymowniejszym zaś dowodem nowego kursu polityki tej jest właśnie fakt przekazania w dziedzictwo przez bezdzietnego Mściwoja II. całego Pomorza Wschodniego — po śmierci Bolesława Pobożnego — jego bratankowi, Przemysławowi wielkopolskiemu. Przemysław II. był synem Przemysła I., ten zaś synem Władysława Odonicza i Jadwigi, siostry Świętopełka (ojca Mściwoja II.).

Czytamy w dokumencie Mściwoja II., iż on po głębokim rozważeniu sprawy przybył do Kępna dla dokonania przekazu dziedzictwa za życia, celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa swemu księstwu. A dalej „że książę Mściwoj żadną siłą ani obawą nie powodowany, lecz z własnej niekrepowanej woli, imieniem swoim i swych następców oddaje całą ziemię księstwa tytułem prawdziwej i czystej darowizny wśród żyjących (za życia) ukochanemu synowi dostojnemu księciu Przemysławowi, z bożej łaski księciu Polski“.

Z przytoczonych tu ważniejszych ustępów dokumentu możemy się zorientować w charakterze czynu Mściwoja II. z 15 II. 1282 r. Nie jest to zatem za den układ typu umowy dziedziczenia na przeżycie, nie jest to przekazanie dziedzictwa na wypadek i po śmierci nadawcy, lecz jest to darowizna za życia, dająca prawo do natychmiastowego objęcia rządów.

Jeżeli krok Mściwoja II. był uderzeniem w dwustronne usiłowania kolonizacyjne Niemców na Pomorzu Wschodnim, to nie mniejsze znaczenie ma akt ten dla ukształtowania się losów Polski na przełomie XIII—XVI w. Dzięki połączeniu się Pomorza z Wielkopolską stało się możliwym wyniesienie Przemysława II. do godności królewskiej, przez co powstał ośrodek konsolidacji Polski po okresie rozbitcia dzielnicowego. Koronacja królewska Przemysława II. rozpoczęła istotnie nowy okres dziejów Polski królewskiej, idący stopniowo ku terytorialnemu zjednoczeniu. Inicjatywa polityczna z Pomorza pchnęła losy państwo-

W rocznicę Rarańczy.



Onegdaj odbyły się z okazji 14-tej rocznicy bohaterstwa przejścia II-ej Brygady Legionów Polskich przez front austriacki pod Rarańczą uroczystości, zorganizowane przez Legionowy Instytut Studiów Historyczno-Społecznych w Warsza-

wie. Z okazji tej odbyło się w kościele garbuzowym nabożeństwo żałobne, po którym uformował się pochód na grób Nieznanego Żołnierza. — Na ilustracji naszej widzimy czoło pochodu, zbliżające się do grobu Nieznanego Żołnierza.

*) Bibliographie Balkanique 1920—1930, redigee par Leon Savadjian. Introduction d'Albert Mousset. Paris 1931, str. 270, w. ósemka. Revue des Balkans, Paris, 71, rue de Rennes.

wości polskiej silnie naprzód, w kierunku mocarstwowym. Choć Przemysław II. niedługo przeżył swą koronację królewską, w czym zresztą czynna była niezawodna w działaniu robota brandenburska, i chociaż Pomorze całe niedługo potem zajęli prawie w harmonii z brandenburgią Krzyżacy — to jednak węzły naturalne, wzmocnione walnie w r. 1282. starczyły dla zwycięstwa polskiej polityki nad morzem w XV w.

Poza ściśle historycznym znaczeniem aktu z 15 II 1282 r. należy też podnieść jego znaczenie aktualno-polityczne. Należy w dyskusję (narzucona zresztą Polsce dzisiejszej przez politykującą naukę obcą), co do praw Polski do Pomorza, włączyć jako ważne ogniwo akt Mściwoja II. Jeśli z powodu zaginięcia nie posłużył oryginał tego aktu do uwypuklenia praw Polski do Pomorza w procesach Łokietka z Zakonem Krzyżackim, to należy dzisiaj, po stwierdzeniu wiarygodności dokumentu mściwojowego, wciągnąć do arsenału naszych, niewyłudzonych przez nas, lecz dobrowolnie i samorzutnie nam nadanych uprawnień do posiadania ziemi pomorskiej.

Dr. M. D-n.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 14 lutego do soboty 20 lutego b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasińskich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Belzera, Legionów 23; 5) A. Braunstaina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duella, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarynowska 54; 14) M. Krynickiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Żybkiewicza 14; 19) L. Sładowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjacki 8; 21) M. Herleckiego, Grodzickich 2.

S + P.

Adam Ebenberger

inżynier, długoletni Dyrektor Oddziału Lwowskiego Spółki Akcyjnej Polskie Zakłady Siemens

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach we Lwowie dnia 15 lutego 1932 o czym zawiadamia z szczerym żalem

ODDZIAŁ LWOWSKI POLSKICH ZAKŁADÓW SIEMENS S. A.

527

Łopiera! przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Wieczór ku czci Papieża.

Staraniem sekcji artystycznej Ligi parafialnej św. Mikołaja, odbył się w niedzielę w sali parafii bardzo udatny wieczór ku czci papieża Piusa XI. Publiczność zebrała się licznie. Ks. prof. Fr. Błotnicki rozpoczął program odczytem o Ojcu Św., poczem nastąpił piękny program artystyczny z udziałem wybitnych sił art.-op.: Popowiczówny, prof. konserwatorium Marii Trusiówny, pani Zofii Sniadowskiej

(śpiew, skrzypce, fisharmonium). Wykonano utwory religijne Moniuszki, Francka i Gounoda. P. Zenobia Jan-czewska wypowiedziała z uczuciem i ładną modulacją wiersz „Watykan“ Gothy, „Królowa śnieżna“ Karmelity Bosego, oraz szereg poezji ks. Piotra Świerzki i ks. Fr. Błotnickiego. Końcowe przemówienie wygłosił sędzia p. Chłamtacz.

=□=

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

16

lutego

1932

Wtorek

Juljanny p.

Wtorek: Konst. + Sd.

Wschód słońca 6:52

Zachód 16:49

TEATR WIELKI.

Wtorek 16 II o godz. 8 „Sen nocy letniej“.

Środa 17 II opera.

Czwartek 18 II o godz. 4 „Sen nocy letniej“ (Przedstawienie zakupione.)

Czwartek 18 II o godz. 8 „Sen nocy letniej“.

Piątek 19 II o godz. 8 „Sen nocy letniej“

Sobota 20 II o godz. 4 „Sen nocy letniej“ (dla młodzieży szkolnej).

Sobota 20 II o godz. 8 „Sen nocy letniej“

Niedziela 21 II o godz. 4 „Wilki w nocy“.

Niedziela 21 II o godz. 8 „Sen nocy letniej“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 16 II o godz. 8 „Święty płomień“.

Środa 17 II o godz. 8 „Święty płomień“.

Czwartek 18 II o godz. 8 „Święty płomień“.

Piątek 19 II o godz. 8 „Święty płomień“.

Sobota 21 II o godz. 8 „Święty płomień“.

Niedziela 21 II o godz. 4 „Roxa“.

Niedziela 21 II o godz. 8 „Święty płomień“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Patrol“.

CASINO: „Trader Horn“.

CHIMERA: „Wielkomiejskie ulice“.

GRAŻYNA: „Kwiat Algieru“.

KOPERNIK: „Czwórka piechurów“.

LEW: „Zielona brygada“ i „Gwardzista eskadra“.

MARYSIENKA: „Czwórka piechurów“.

MIRAŻ: „Strzała Erosa“.

Stypendyści u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu 11 cudzoziemców, stypendystów Rządu Polskiego, studiujących na uniwersytecie warszawskim w osobach: Dymitra Kosowa (Bułgaria), Yu Hono Joli (Chiny), Franciszka Fiszera (Czechosłowacja), Willema Ernsta (Estonia), Alberta Huberta i Zuzanny Strowskiej (Francja), B. R. Holbana (Rumunia), Ireny Chrzanowskiej i Eweliny Jankowskiej obywatelki Stanów Zj. A. P., Boli Botulo (Węgry) i

Galka (Włochy). W imieniu stypendystów Chińczyk Yu Hono Joli wygłosił w języku polskim krótkie przemówienie, w którym złożył hołd Panu Prezydentowi Rzplitej, oraz wyraził wdzięczność za przyznanie przez Rząd Polski stypendiów, umożliwiających studentom cudzoziemcom poznanie języka i kultury polskiej oraz nawiązanie bliższych wzajemnych stosunków. — Na ilustracji naszej widzimy Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu studentów-stypendystów.

Wiceprez. Kolbuszowski ustąpił.

W dniu wczorajszym wiceprezydent Kolbuszowski wniósł dawno przez siebie zapowiadane rezygnację ze stanowiska wiceprezydenta m. Lwowa.

OAZA: „X. 27“.

PALACE: „W mrokach wielkiego miasta“.

PAN: „Sewilla, miasto miłości“.

PASAŻ: „Macistes w piekie“.

RAJ: „Ułani, ulani, chłopcy malowani“.

STYLOWE: „Kajdany namiętności“, oraz „Napowietrzni piraci“.

SŁOŃCE: „Biały murzy i „Władca przestworza“.

UCIECHA: Harry Peel, „6 tygodni wśród apaszków“.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa zbiorowa studjów i pejzaży artysty-malarza prof. Feliksa M. Wygrzywalskiego, obejmująca ponad 100 prac tego znakomitego artysty, oraz kolekcja prac graficznych znanej artystki Janiny Nowotnowej. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=□=

— W Teatrze Wielkim dzisiaj wieczorem w dalszym ciągu komedia Szekspira p. t. „Sen nocy letniej“, której inscenizacją i reżyserią p. Wiercińskiego, dekoracje i kostiumy p. Pronaszki, układ plastyczny-taneczny p. Jadwigi Hryniewieckiej, kierownictwo orkiestry p. Gozyskiego i gra całego niemieckiego zespołu zostały gorąco przyjęte przez prasę i publiczność. Udział w widowisku biorą pp. Borowska, Faleńska, Kipeniówna, Malanowicz, Wiercińska, Zyczkowska, Berski, Czaki, Dorwski Hajduga, Kondrat, Krasnowiecki, Peliński, Połonski, Stępski, Wojdn i Woszczerowicz.

— W Teatrze Rozmaitości dzisiaj wieczorem sztuka o bardzo ciekawym zagadnieniu p. t. „Święty płomień“, Sztukę reżyserował Lucjan Krzemieński, dekoracje wykonał p. Andrzej Pronaszko, obsadę stanowią pp. Bonacka, Dziewońska, Siemaszkowa, Chodecki, Damiński, Guttner i Machalski. „Święty płomień“ powtórzony będzie jutro t. j. w środę 17 II i dnie następcze.

— Opera. Entuzjastycznie przyjęte występy E. Mossakowskiego, Wład. Ladisa (Kiepur) i Ogi Olgi w operze „Rigoletto“ skłoniło Dyрекcję Opery do powtórzenia tego widowiska w środę 17 b. m. poraz ostatni w bieżącym sezonie. — Najbliższą premierą będzie opera Bizeta p. t. „Poławiacze pereł“ z pp. Lipowską, Mossakowskim i Wrońskim. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru W. oraz Mał. Agencji Rekl., ul. Chorażczyzny 7.

=□=

— Z Kasyna i Koła Lit. Art. we Lwowie. W czwartek 18 b. m. o godz. 19.30 generalny konserwator w Min. W. R. i O. P. Jerzy Remer wygłosi odczyt p. t. „Kamienie mówią“ (O odnalezieniu zwłok królewskich w Bazylice Wileńskiej). Odczyt będzie ilustrowany licznymi przeźrocami z obrazów J. Bulhaka, F. Ruszczyca i L. Sienkiewicza. Bilety w kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

ŚWIĘTY PŁOMIEŃ

SZTUKA W 3 AKTACH W. SOMMERSET MAUGHAMA.

Ostatnio wystawiona rzecz Maughama wychodzi właściwie z elementów sensacyjnych, waha się przez chwilę na granicy skandalicznego procesu kryminalnego, ale w ostatecznym wydźwięku sublimuje się w tragedię miłości, w tragedię wielkości miłości. Już to samo ujawnia smak artystyczny autora, umiającego zużytkować materiał najpospolitszy dla celów sztuki. To jedno „także ma pewien sens moralny w czasach, w których jedynym źródłem wiedzy o duszy ludzkiej, praktyczną, poglądową szkołą psychologii jest — kino i dziennikarstwo sensacyjne, z roli i odpowiedzialności swojej niedostatecznie zdające sobie sprawę. U dna pożądania sensacji w podstawy interesu dla zbrodni, zboczenia, anormalności leży, nie nasycona ciekawość człowieka wobec samego siebie, głód świadomości, fascynacja tajemnicą własnej psychiki: jest to jakby dążność do widzenia i

przewycięzania własnych, ujemnych możliwości. I ten czysty moment sensacyjny z łatwością da się wykryć w tragedii greckiej czy tragedii Szekspira, ale w postaci sublimowanej, w postaci podniesionej do poziomu wartości artystycznej i wartości moralnej. Dlatego można tam było mówić — o katharsis, o oczyszczeniu i można o tem samem mówić, w pewnym stopniu, w odniesieniu do sztuki Maughama.

Można mówić, choć samo założenie dramatyczne jest ryzykowne i niesłychanie odważne. Maugham pokazuje matkę-zbrodniarkę, dzieciobójczynię. Ale wyposaża ją w tak wysoki (choć bynajmniej nie konwencjonalny) autorytet moralny, w tak niezwykłą godność duszy głębokiej i głęboko doświadczonej, do ostatniego fibru serca przenikniętej „świętym płomieniem“ miłosnego uczucia i nie mniej świętym płomieniem jasnej, spokojnej świa-

domości życia i świata, że zdobywa dla niej bezwarunkową zgodę widza, że potrafi go zmusić razem z oschłą rygorystyczną siostrą Wayland do pochylecia głowy w czci dla jej wielkości.

Z drugiej strony doświadczony konstruktor dramatyczny umiał zgromadzić taką sumę uzasadnień, sytuację tak zwikłałą, że czyn starej kobiety, przyczyniającej się do śmierci dojrzałego syna — wieloletniego, nieuleczalnego kaleki nabiera wymiarów najwyższej ofiary, staje się podjęciem ostatniego, największego ciężaru za trzy osoby najbliższe: dwu synów i synową. Bo między tymi trójmi: Maurycem Tabret, lotnikiem sparaliżowanym wskutek wypadku, jego żoną i jego bratem młodszym: silnym, zdrowym, pełnym życia — zawiązuje się spłot beznadziejny. Spłot, w którym nieuchronnie te trzy egzystencje i czwarta, skupiająca je w sobie egzystencja starej matki — muszą wyiść z druzgotanej. Kaleka, cała reszta życia, całym bezwładem, konwulsyjnym skurczem straceńca trzyma się tego jednego sensu: miłości do żony i miłości żony, która od lat, od czasu tra-

gicznego wypadku nie jest, nie może być jego żoną. Tamtych dwoje zdrowych instynkt życia i miłości gna całą siłą bezlitosną w objęcia, a obciąża poczuciem podłości, winy, zbrodni wobec złudzenia nieszczęśliwca.

Maugham zwarta ekspozycją pokazuje rzecz właśnie w tym osatnim momencie, poprzedzającym katastrofę, w momencie ostatecznego zaciśnięcia spłotu: żona Maurycego jest w ciąży, u niego tęsknota miłosna, niemowlę do zaspokojenia naterza się szczerze gólnie, jakby siłą kontrastu. I oto w tym momencie jedno serce matczyne, które zawarło w sobie trzy tamte, bierze całe brzemie tragicznego zawiązania: Maurycy odciduje bez bólu z życia, u którego prócz bólu nie go już nie czekało — ci dwoje zostaną oczyszczeni z poczucia winy, oddani sobie i szczęściu, do którego mają prawo.

Dopiero w tym punkcie zaczyna się właściwy wątek sensacyjny, trwający przez dwa dalsze akty i będący wariacją na temat detektywistycznych powieści: kto jest zbrodniarzem? Bo w ten węzeł wpłata jest jeszcze jedna osoba: pielęgniarka, Siostra Way-

— Sprawy naitowe ukażą się w jutrzejszym numerze „Słowa Polskiego“
=□=

— Aresztowanie komunisty. Policja polityczna aresztowała wczoraj drukarza Samuela Lebewohla (Kotlarska 10). Kolportował on ulotki antypaństwowe i brał udział w robocie komunistycznej.

— Ciężki wypadek maszynisty. Wczoraj w parowozowni Dworca Głównego maszynista Stefan Pretsch (Lewandówka) zajęty był naprawą lokomotywy. W pewnym momencie z niewiadomej przyczyny doznał ciężkiego poparzenia twarzy i rąk. Odwieziono go do szpitala.

— Lotny krawiec. Krawiec Koncewicz (Gródecka 55) przyjął od Stanisława Żmudzińskiego (Kętrzyńskiego 72) zamówienie na futro. Żmudziński dał mu cały suód futra, kozuch, skórę krymską i 2 skórki baranie, poza tem gotówkę 120 zł. Było to jeszcze w 1931 r. Do tej pory futro zrobione nie zostało, a gdy Żmudziński dowiedział się poczał o jego „twórcę“, dowiedział się, że ten wyjechał w niewiadomym kierunku.

— Dzielný kandydat na policjanta. Znany oszust z Zimnej Wody — Aleksander Nowakowski wraz z spółnikiem usiłowali wciągnąć w pułapkę „zecerka“ jakiegoś młodego człowieka, spotkanego na Dworcu Głównym. Zdawało się im, że już go „naciagnęli“ na kupno fałszywej obrączki i łańcuszka, gdy młodzieniec ujął ich krzepko i odprowadził „zecerów“ na komisariat policji. Młodzieńcem tym był p. Masztalerz, jadący właśnie na kurs policjanta do Szczytowa.

=□=

— Ulgi na kolejach polskich dla zagranicznych Związków turystycznych. Ministerstwo komunikacji wystąpiło do Związku Słowiańskich Towarzystw Turystycznych z propozycją przyznania członkom Towarzystw turystycznych yugosłowiańskich, czesko-słowackich i bułgarskich zniżek na polskich kolejach państwowych, na tych samych zasadach, na jakich korzystają z ulg członkowie Polskich Związków Turystycznych. Jednocześnie podobne ulgi byłyby przyznane członkom Polskich Towarzystw Turystycznych na kolejach yugosłowiańskich, czesko-słowackich i bułgarskich.

Zniżki te wynoszą na kolejach polskich 25 proc. przy przejazdach do miejscowości turystycznych i uzdrowisk.

Pomyślne załatwienie tej sprawy przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu turystycznego w Polsce w okresie letnim.

— Emigracja do Kanady. Jak informuje Syndykat Emigracyjny, do Kanady wyjeżdżać mogą w roku bieżącym żony emigrantów, oraz dzieci do lat 18, posiadając wezwania czyli t. zw. „permity“, które ważne są przez przeciąg 5 miesięcy. Rolnicy i robotnicy rolni nie mogą w roku bieżącym li-

czyć na uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Kanady.

— Ruch w porcie gdańskim. W ciągu miesiąca stycznia r. b. zawinęło do portu gdańskiego 336 okrętów o ogólnej pojemności 266.161 tonn. W tym samym okresie czasu wyszło z portu 353 okrętów o pojemności 265.987 tonn.

Na 18 bander reprezentowanych w ruchu portowym, bandera polska zajmuje czwarte miejsce za Szwecją, Danią i Niemcami, wyprzedzając Norwegię, Grecję, Łotwę, Finlandję, Francję, Anglię i szereg innych państw.

Według danych tymczasowych, obroty towarowe w porcie gdańskim w ciągu stycznia wyrażały się liczbą 508.148 tonn, z czego na eksport przypada 492.211 tonn, na import zaś 15.937 tonn. W eksporcie pierwsze miejsce zajmuje, jak zazwyczaj węgiel 411.496 tonn, dalej drzewo 44.188 tonn, zboże 17.075 tonn, oleje mineralne — 4.122 tonn i towary różnorodne 15.220 tonn.

W ciągu miesiąca przyjechało do portu 135 pasażerów, wyjechało zaś 20.

Wybuch gazu ziemnego w Stryju.

Stryj. 15 lutego. W mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 21 w Stryju nastąpił dziś rano silny wybuch gazu ziemnego wskutek czego

właściciel mieszkania Leon Witz został ciężko poparzony na całym ciele.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Również z powodu wybuchu zostało

zdemolowane całe mieszkanie Witz.

Zaznaczyć należy, iż w mieszkaniu w którym wybuch nastąpił niema zupełnie instalacji gazowej, przypuszczają więc, że wskutek silnych mrozów, pękła rura gazowa w okolicy, przy czem gaz uchodzący dostał się do mieszkania Witz.

Wypuch nastąpił po zapaleniu paleniska przez właściciela mieszkania.

Po gazowym niebezpieczeństwie.

Wczoraj pokrótce donieśliśmy o zepsuciu się głównego zbiornika gazowni miejskiej, dzięki czemu miastu, a zwłaszcza żółkiewskiemu, przez sze-

reg godzin groziło niebezpieczeństwo wylecenia w powietrze. Kompetentne czynniki nosiły się nawet z myślą ewakuacji całej III. dzielnicy w prze-

Akademja ku czci mec. Mikołaja Korenfelda.



W sali Sądu Najwyższego odbyła się w niedzielę wieczorem uroczysta akademja ku czci zmarłego przed kilku miesiącami obrońcy nieletnich mecenasa Mikołaja Ko-

renfelda. — Na zdjęciu naszym widzimy od lewej: przewodniczącego dziekana Rady Adwokackiej Ncwodworskiego, dalej mec. panią Wiewiórską, przew. prof. Suligowskiego i prof. Dicksteina.

widywaniu wypadku grożącej eksplozji. Do tej ostateczności na szczęście nie doszło.

Nad akcją zmierzającą — jak donieśliśmy — do podniesienia dolnej części zbiornika, a prowadzonej przez straż pożarną i pluton techniczny 26 pp. czuwali inżynierowie gazowni pod kierownictwem dyrektora Zakładu inż. Zardeckiego i jego zastępcy inż. Piwońskiego. Na miejscu jawili się również: wojewoda Rożniecki, naczelnik wydz. bezpiecz. Sochański, starosta grodzki Gallas i szereg oficerów policji. Wezwano telefonicznie z Krakowa inżynierów specjalistów, dla usunięcia wady zbiornika. Przypomnieć należy, że zbiornik główny mieści 10 tys. metrów kubich. Wystarczyłaby jedna iskra, by całą gazownię i okalającą ją część miasta wysadziło w powietrze. Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji nie doszło do katastrofy.

Mieszkańcy Lwowa dowiedzieli się o groźnym im niebezpieczeństwie dopiero w niedzielę rano. Przez cały czas akcji zapobiegawczej dopływ gazu nie był wstrzymany.

Przy cierpieniach serca i zwapleniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. 357

Z SALI SĄDOWEJ.

Okradł swego b. chlebobdawcę.

Michał Gizeł ze Szczerca, wyrobnik gorzelniany, usunął z gorzelni Karola Kruzensteina, za kradzież i nadużycia, dobrał się do dobytku swego byłego chlebobdawcy i zabrał mu 200 litrów wódki wartości 5000 zł., oraz rzeczy wartości 2000 zł. Skradzione przedmioty kupił od niego Dawid Potaszer w Niemirowie. Gizeł przyznał się jednak nieostrożnie do kradzieży Leonowi Federowi, a odjazd jego z do mu Potaszera z większą gotówką widział niejaki Władysław Kalita. Sprawa wydała się i złodziej dostał się pod klucz, a następnie pod sąd.

Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie karnym pod przewodnictwem s. Jagodzińskiego. Jako wotanci zasiadali ss. Tertil i Łyczkowski, oskarżał prok. Poeche, bronił dr. Weinsaft.

**Zap sućcie się
na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.**

land, jeden z tych żalosnych bytów kobiecych, owych wyblakłych kwiatów szpitalnych, które młodość, żądze życia, pragnienie miłości, zamyka ją głęboko wewnątrz, w atmosferze cudzego cierpienia i cudzej niemocy zdają się być mechanizmami sprawnej opieki i troskliwości. A przecież nie przestają być ludźmi. Nie przestają czuć. Siostra Wayland przywiązuje się do Maurycego uczuciem głębszym, niż to, jakie nakazuje obowiązek i zawód. Jej miłosnej czułości nie ujdzie prawdziwa przyczyna śmierci kochanego człowieka. Stała się więc oskarżycielką i z pobudki zazdrości z całą bezwzględnością kieruje swoje oskarżenie w stronę żony Maurycego. Atmosfera sztuki osiąga wysokie napięcie elektryczne, bo wszystkie poszlaki zwracają się przeciw młodej p. Tabret.

Sprawa rozwiązuje się dla widza, gorączkowo szukającego zbrodniarza wśród aktorów dramatu — w sposób najzupełniej nieoczekiwany, ale przygotowany znakomicie przez cały bieg akcji. Postać p. Tabret-matki bardzo powoli wzbogaca się w rysy, uwypu-

kla się, nabiera pełni, wysuwa na plan pierwszy, by w końcu otrzymać akcent pełen siły przekonywującej, nimb świętości i wielkości wokół głowy.

Nie brakuje też śmieci i bodaj najlepszej pośród granych w Polsce sztuk Maugham'a („Kiedy wrócisz?“, „Oto kobieta“, „Mam prawo odejść“ i in.) momentów melodramatycznych, niezupełnie potrzebnych (kończąca scena z siostrą Wayland), jak i momentów satyrycznych często wracających też w jego powieściach (n. p. w „The Painted Weil“ tłumaczonej też na język polski), a tu skupionych głównie na postaci lekarza dr. Harvester, z egoistycznych względów, z obawy urały praktyki, broniącego tezy o naturalnej śmierci Maurycego.

Jako reżyser zadebiutował w „Świątym płomieniu“ Krzemieński. Debiut ten uznać należy raczej za udany. Zarzuciłbym reżyserii nadmierną statyczność układów sytuacyjnych, ich niedostateczne obmyślenie i obłożenie od strony widowni: aktorzy często skrywali się za meblami lub zasłaniali się wzajemnie. W samym stosunku do tekstu trzeba reży-

serowi przyznać trafne wyczuwanie i rozkład akcentów dynamicznych, stworzenie atmosfery dramatycznego napięcia.

W bardzo zgranym, równym zespole miejsce pierwsze zajęła z natury roli i sposobu jej odtworzenia Wanda Siemaszkowa. Dała bardzo wyrazisty i subtelny rysunek postaci, umiała pozwolić skupić całe światło wokoło siebie, narzucić widzowi prawdę swego postępowania i uzyskać dla niego pełną zgodę, nakazać szacunek. Tragizm uczucia macierzyńskiego, wielkość poświecenia i owo głębokie rozumienie ludzi i życia, które czyni p. Tabret bliską postawą moralnej Russela, ostry, a jednocześnie miłosne widzenie spraw otaczających — oddane zostało w sposób mistrzowski. Publiczność dała gorący wyraz uznania i sympatii dla wielkiej artystki. — Dziewońska, znana już z dobrej roli w „Wilkach“, była pełna siły i prawdy. Jej grze poza drażniącym trochę manieryzmem gry ustami w momentach niemej boga, przyznać należy rzeczywistość wysoka klasę. Krecia Bonackiej (siostra Wayland) należy do lepszych jej rol.

jakie widziałem: świetnie u niej wychodziło to bolesne przebijanie się żywego, szukającego człowieka przez osłonę zrównoważonej, opanowanej, chłodnej pracowitości. Mimika, modula cja, postawa zdradzała doskonałe wy-czucie postaci. Chodeckiej (Maurycy) mimo unieruchomienia, ograniczenia możliwości gestykulacyjnej, potrafił w scenie rozmowy z żoną narzucić tragiczność swego losu. Epizody dobre mieli Guttner, Damiński i zwłaszcza Machalski.

Andrzej Pronaszko dał sztuce b. staranną i nowoczesną w technice wykonania oprawę dekoracyjną. Przypuszczam, że świadomie kombinacją kolorystyczną kolorów ciemno-szarego (ścian) i czerownego (sufit) podkreślić chciał tłoczność, nadektryzowaną atmosferę miejsca.

Sztuki wysłuchano z silnym napięciem i zainteresowaniem. Wykonawców obdarzono b. żywymi i długotrwałymi oklaskami. Jedno i drugie przepowiedzieć jej każe znaczne powodzenie.

Tym. Terlecki.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Adam
Ebenberger.

Wczoraj zmarł we Lwowie w 49 roku życia ś. p. inż. Adam Ebenberger.

Absorbent politechniki wiedeńskiej, był dyrektorem zakładów Siemens w Lwowie. Poza zajęciami zawodowymi oddawał się pracy w dziedzinie polskiego strzelectwa i łowiectwa. Wieloletni członek wydziału Małop. Tow. Łow., członek kilku towarzystw myśliwskich, łowiectwo traktował z punktu widzenia nie tylko sportowca, ale i hodowcy. Podczas zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata we Lwowie kierował strzelaniem myśliwskim.

Ś. p. Zmarły osierocił żonę, Janinę z Orzechowskich, zasłużoną działaczkę na niwie społecznej i patriotycznej.

Cześć pamięci Zmarłego.

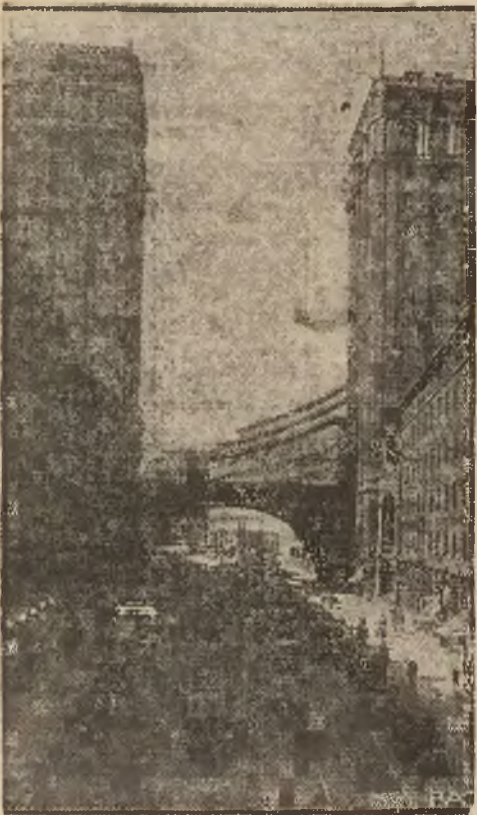
Depesza min. Jędrzejewicza
do prof. Pinińskiego.

Minister WR. i OP. wystosował do prof. L. hr. Pinińskiego z okazji jego „Fundacji wawelskiej” w imieniu Rządu następującą treść podziękowanie: „w związku z aktem Fundacji wawelskiej im. profesora zeznanym w dniu 19 listopada 1931 mam zaszczyt przesłać najgorętsze podziękowanie za obywatelską ofiarność, która w znakomity sposób przyczyniła się do uposażenia wnętrza Zamku królewskiego na Wawelu. Dzieła sztuki zarówno malarstwa, grafiki, rzeźby jak i sprzęty nie tylko swą ilością, ale przede wszystkim ze względu na ich wartość artystyczną staną się prawdziwą i wyjątkową ozdobą gmachu reprezentacyjnego i świadczyć będą na zawsze o hojności Ofiarodawcy”.

Warszawa, 12 lutego 1932.

(—) Jędrzejewicz.

Ze stolicy Szwecji.



Sztokholm należy do najpiękniejszych miast w Europie, zwłaszcza ze względu na swoje niesłychanie malownicze położenie. Na ilustracji naszej widzimy najruchliwszą ulicę stolicy Szwecji, Kungsgatan, przy której znajdują się najbogatsze nowoczesne urządzone sklepy i sklepy. Przy ulicy tej znajdują się też olbrzymie drapacze chmur. — Na zdjęciu naszym widzimy fragment wspomnianej ulicy, z wiaduktem poprzez ulicę, łączącym oba drapacze chmur.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Sensacyjna zbrodnia dobromilska
przesunie się ponownie przed sądem.

(—) Jan Szymański i Zbigniew Gołębiowski, oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa rabunkowego, którego ofiarą padł ś. p. Karol Hartman w Dobromilu, stawali przed kilkunastu tygodniami przed tutejszym sądem przysięgłych. Wówczas jednak trybunał zawiesił werdykt ławy przysięgłych, gdyż w przeciwnym razie musiałby zapisać wyrok uniewinniający, pomimo, że postępowanie dowodowe niedwuznacznie wykazało, iż obaj

oskarżeni są sprawcami tajemnego mordu w Łozinie nad Sanem.

W następstwie tego zwrotu w tej sensacyjnej sprawie odbędzie się 24-go b. m. wyznaczona na cztery dni ponowna rozprawa przeciw Szymańskiemu i Gołębiowskiemu. Skład osobowy zarówno trybunału jakoteż ławy przysięgłych będzie zupełnie odmienny niż na zasystowanej rozprawie. Tylko materiał dowodowy zostanie ten sam. Obaj oskarżeni pozostają w więzieniu śledczym.

Szeroki zasięg przemyskiej afery
spirytusowej.

(—) Afera spirytusowa, omówiona szczegółowo na łamach „Słowa Polskiego”, zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowanych pod zarzutem nadużyć S. Rubenfelda, J. Lipschuetza i L. Gruenskera odstawiono z aresztów policyjnych do sądowego więzienia śledczego.

Ponadto zarządzono szereg dalszych aresztowań w Przemyślu i na prowincji, a to w bezpośrednim związku z nielegalnym eksportem spirytusu rektyfi-

kowanego II, przeznaczonym do przeróbki na esencję octową.

ULGI PODATKOWE DLA ROL-
NICTWA.

Na odbytych 8 i 9 b. m. posiedzeniach Rady Ministrów uchwalono m. i. pełnomocnictwa dla Ministra Skarbu w sprawie zaległych podatków i rozkładania na raty ich spłaty. Pełnomocnictwa te będą ujęte w formie ustawy ramowej. R.

Roślinna ochrona przed dzikimi zwierzętami.



Mieszkańcy tropikalnych okolic Afryki narażeni są na wielkie niebezpieczeństwa ze strony żyjących tam stadami dzikich zwierząt. To też chronią się oni przed nimi najrozmaitszymi sposobami. Jednym z

takich środków ochronnych są olbrzymie tropikalne rośliny, które tworzą gęste nie do przebycia. Wśród gęszczów tych murzyni budują swoje lepianki, w których żyją bezpiecznie.

Kronika rudecka.

Wieczór karnawałowy. Dnia 6. II. staraniem „Rodziny Policyjnej” został urządzony w sali Magistratu w Rudkach wieczór taneczny, który odpowiednio zorganizowany udał się pod każdym względem doskonale. Na zabawie byli obecni wraz z rodzinami wszyscy urzędnicy urzędów i prezesi

miejsowych stowarzyszeń. Obowiązki gospodarzy pełnili pp. komisarstwo Kalkusowic. Wśród ochotczych tancerzy zabawa przeciągnęła się do białego rana. Szczególną uwagę zwracała wspaniała i efektowna dekoracja sali. Należy podnieść, że działalność społeczna i humanitarna „Rodziny Policyj-

nej” w Rudkach zyskała już pełne uznanie ogółu tutejszego społeczeństwa, czego najlepszym dowodem był liczny udział w zabawie publiczności ze wszystkich sfer społecznych. Czysty dochód przeznaczono na budowę bursy policjantów Województwa lwowskiego i częściowo na pomoc dla bezrobotnych.

Zabawa dla dzieci. Stowarzyszenia Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, TSL. i Rodzina Policyjna w dniu 7. II. w sali Sokoła w Rudkach urządziły wspólnie zabawę dla dzieci. Rozbawio na działwa bawiła się ochoczo do wieczora. Zabawę urozmaicono wyświetleniem stosownego filmu, opowiadaniem bajek i tp. Wieczorem odbył się dancing dla dorosłych.

Oplatek Związku Strzeleckiego. O negdaj staraniem Związku Strzeleckiego w Rudkach odbył się oplatek dla członków urządzony w sali Magistratu. Wśród uroczystego nastroju spędzono czas do późnego wieczora.

Działalność BBWR. W tych dniach odbyło się posiedzenie prezydium Rady Pow. BBWR. w Rudkach, na którym omawiano sprawy spółdzielczości, oraz organizacji kilkunastu kół wiejskich w powiecie.

Przyjazd nowego starosty. Dnia 8 II. br. przybył do Rudk nowomianowany starosta p. Wojciech Koczyński, który ostatnio był starostą w Kopyczyńcach. Następnego dnia p. starosta objął urządowanie tak w starostwie, jak i w Wydziale powiatowym.

Z srebrnego ekranu.

APOLLO: „PATROL”.

Produkcja First National Pict., reżyser Howard Hawks, w głównych rolach: Richard Barthelmess i Neil Hamilton.

Film bez zastrzeżeń dobry. Zdawaćby się mogło, że tematyka wojenno-lotnicza znudzić tylko potrafi i odstraszyć od kina. Okazało się, że tak nie jest. Realizator „Patrolu”, sięgając tematu do wojny, skupia się na uczuciowym, łączącym żołnierzy na froncie, dał utwór ze wszech miar interesujący. Jakby dalekie echo pięknej książki Kadena-Bandrowskiego: „Przymierze serc”. Uderza pozbawiony sztuczności stosunek do tzw. wrogów. Tego nie spotyka się w naszych, chronicznie cietrzwionych filmach wojennych. Nie umiemy być gentlemanami.

Oryginalne jest w „Patrolu” to także, że akcja odbywa się bez kobiecy. Wogóle niema wątku erotycznego. Mimo to, a może właśnie dlatego, film jest interesujący. bwl.

PALACE: „RAJ UTRACONY”.

Produkcja Paramount, reżyser George Abbot, w głównych rolach: Filip Holmes i Nancy Carrol.

Najlepsze są sceny początkowe, najgorsze (ze względu na happy end i moralizatorstwo) końcowe. W środku jest uczciwa i nasycona poprawną formą robota filmowa. Niebanalny jest wątek erotyczny, pozbawiony waleń reprezentuje kreację Holmesa, lepsza może niż w „Tragedji amerykańskiej”. Nancy Carrol sekundowała mu z talentem. W całości „Raj utracony” jest przykładem dobrego choć przeciętnego filmu. bwl.

Ś. † P.

ADAM EBENBERGER

Inżynier, Członek Zarządu i Dyrektor Oddziału Lwowskiego Spółki Akcyjnej Polskie Zakłady Siemens

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach we Lwowie dnia 15 lutego 1932, o czym zawiadamiają prawdziwie wzruszeni i przejęci szczerym żalem

HOŁEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY
Polskich Zakładów Siemens.

526

Ś. † P.

ADAM EBENBERGER

Inżynier, Członek Zarządu i Dyrektor Oddziału Lwowskiego Spółki Akcyjnej Polskie Zakłady Siemens

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach we Lwowie dnia 15 lutego 1932. W zmarłym tracimy długoletniego wicezasłużonego Członka Zarządu naszej Spółki, który oddaną i owocną pracą położył niespożyte z służy dla jej rozwoju.

Polskie Zakłady Siemens S. A.
Rada Nadzorcza i Zarząd.

525

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpóźniejszą obrócić w reklamę.

..... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on przema wia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem, on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym młodziutym doradcą publiczności”.

ANDREW CARNEGIE.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spółeczeństwo a polityka karteli.

Przemówienie posła Bronisława Wojciechowskiego przy debacie w sejmie nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu dnia 10-go lutego 1932 roku.

Wysoka Izbo! Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu pragnę naświetlić sprawę, która wywołuje dużo sprzecznych opinii, a nawet w ostatnim czasie jest powodem dużego zaognienia. Myślę o kartelach przemysłowych i stosunku społeczeństwa do tych karteli. Nie ulega kwestji, że jeżelibyśmy chcieli wsłuchać się w opinie, wyrażane ze wszystkich stron w tej materji, musielibyśmy przyjść do wniosku, że znaczna większość naszego społeczeństwa bez względu na przynależność do różnych obozów gospodarczo - politycznych jest nastroszona nieprzychylnie do karteli. Te nastroje znajdują swój wyraz w dwojaki sposób: Z jednej strony pod kreślają się momenty obiektywne, aby w ten sposób uzasadnić to nastawienie — a więc, jeśli chodzi o wzajemny stosunek cen w Polsce, w szczególności cen artykułów skartelizowanych i artykułów nieskartelizowanych oraz płodów rolnych, wskazując się na istniejącą przepaść pomiędzy jedną a drugą kategorią. Zagadnienie nożyc jest dziś zagadnieniem bardzo spopularyzowanym, które wysuwane jest ustawicznie przy wszystkich dyskusjach gospodarczych. Z drugiej strony mamy do czynienia z momentami natury subiektywnej. Już nie wchodząc w ocenę samego zagadnienia, ale biorąc rzeczy tak, jak są, niektórzy twierdzą, że nie jest rzeczą moralną, jeśli dziś olbrzymia większość społeczeństwa, zatrudniona w różnych działach pracy, czy to w rolnictwie, kupiectwie, czy rzemiośle, odczuwa boleśnie na swoich barkach skutki kryzysu gospodarczego, a jest tylko jeden dział objęty kartelami przemysłowymi, który nie doznaje w tym stopniu, albo nie doznaje wcale skutków tego kryzysu, i że nie można izolować pewnych dziedzin życia od innych i kosztem reszty nie dopuszczać, aby te dziedziny dotknęła wspólna niedola.

Jakkolwiek będziemy patrzyli na to zagadnienie, czy ze stanowiska momentów obiektywnych, które bezspornie istnieją, czy ze stanowiska momentów subiektywnych, uczuciowych, nie można lekceważyć nastrojów, które dziś panują w społeczeństwie. Jeśli pozwalam sobie dziś zabrać głos z tej Wysokiej Trybuny, to właśnie dlatego, aby dać wyraz temu nastawieniu większości opinii w Polsce i aby dać możność w publicznej dyskusji oświecenia tego zagadnienia, bo bez wątpienia, jeśli nie wolno nam stanąć na prostym stanowisku zajmowanym przez niektórych kierowników życia kartelowego, że wszystko jest dobrze, wszystko w porządku, to tak samo nie należy ulegać odwrotnej sugestji, gdy cała winę dzisiejszego stanu usiłuje się przypisać temu, że w Polsce są kartele.

SPRAWA, KTÓRA ZACZYNA BYĆ BOLESNA.

Moim zdaniem, jest dużo materiału obiektywnego, który prześwietlony i omówiony publicznie i odpowiednio potraktowany, przyczyniłby się do wyjaśnienia tej sprawy, która zaczyna być sprawą bolesną. Nie należy również ukrywać i tego faktu, że nastroje te odbijają się na stanowisku przedstawicieli społeczeństwa w sejmie i w Bloku Bezpartyjnym. Albowiem Blok Bezpartyjny, będąc wyrazem dużej części społeczeństwa, ma pod tym względem nastawienie krytyczne i temu krytycznemu nastawieniu pragnę dać wyraz w moim przemówieniu.

Jeżeliby ktoś chciał twierdzić, że w sprawach gospodarczych, sprawach, gdzie chodzi o finanse, o pieniądze, nie należy powodować się względami na sentyment, na uczucie, to myliłby się, albowiem poczucie wspólnoty interesów materialnych i idei moralnych

jest tą więzią, która łączy społeczeństwo, która tworzy siłę narodu i potęgę państwa. I dlatego też jeśli pewne zagadnienie przybiera tę formę, jaką dziś obserwujemy przy zagadnieniu organizacji przemysłowej, to przechodzenie do porządku dziennego nad tą sprawą, albo unikanie publicznej dyskusji byłoby największym błędem.

SA KARTELE GLUPIE I MADRE...

W referacie p. posła Minkowskiego, który w sposób wszechstronny oświecił to zagadnienie, będące w tej chwili przedmiotem obrad, spotkał się z wyrażeniem, że jeżeli chodzi o kartele, to są kartele głupie i madre, a nie dobre i złe. Referent oświecił to zjawisko ze stanowiska pozytywnego, podkreślił cechy dodatnie organizacji kartelowej. Moją rolą będzie podejść do poruszonego zagadnienia od drugiej strony i oświecić te momenty, które nazywam ujemnymi w działalności karteli. A więc będę mówił przede wszystkim o kartelach złych, jak chcą niektórzy, albo o kartelach głupich, jak chce p. referent. Oczywiście mówiąc tak, chciałbym, żeby Wysoka Izba zrozumiała, że naświetlenie moje będzie do pewnego stopnia jednostronne.

Nie chcę klasyfikować poszczególnych organizacji życia gospodarczego. Uważam, że kartele swym postępowaniem same się klasyfikują i wykazują, które są madre a które głupie, lub które są dobre, a które złe. Jeżeli kartele mogą istnieć, jeżeli to zagadnienie jest wogóle zagadnieniem tak poważnym, to punktem wyjścia dla organizacji kartelowej jest przecież wola Państwa. Gdyby nie było ochrony celnej, gdyby nie było tej bariery, poza którą może się w dzisiejszych czasach rozwijać zorganizowane życie przemysłowe, nie byłoby możliwości istnienia jakiegokolwiek kartelu. I oczywiście z tego tytułu musimy wysnuwać pewne wnioski, z tego tytułu musimy na kartele nakładać pewne obowiązki. Albowiem bez względu na to, czy sprawy te są skodyfikowane w formie jakiejś ustawy, czy też Państwo tylko drogą pośrednią może oddziaływać na kształtowanie się polityki kartelowej, nie ulega kwestji, że z chwilą powstania pewnego kartelu, pewnej organizacji przemysłowej o charakterze ogólnym, organizacja ta zyskuje stanowisko monopolowe albo quasi monopolowe w Państwie. Jeżeli mówimy o zagadnieniu monopolu, to wiemy, że monopol jest rodzonym bratem podatku. Tylko Państwu w zasadzie przysługuje prawo monopolu. Pod postacią opłat monopolowych przyzwyczajeni jesteśmy wnosić do Skarbu Państwa wielkie kwoty. Muszą jednak być poważne przyczyny, które uzasadniają przeniesienie, chociażby faktycznie a nie ustawowo, tego prawa monopolowego na organizację o charakterze prywatno - prawnym. — Bez wątpienia takich przyczyn nie trudno się doszukać.

CZY KARTEL EKSPORTUJE?

Jedną z najważniejszych przyczyn — to zagadnienie eksportu. Nad tą sprawą nie będę się szerzej rozwodził, stwierdzam jednak, że jeżeli podchodzimy do jakiegokolwiek kartelu, to pierwszym egzaminem, jaki ten kartel ma zdać wobec nas, jako społeczeństwa, jako państwa, jest pytanie, czy dany kartel eksportuje, czy przyczynia się swoją działalnością do utrzymania dodatniego bilansu handlowego. I stwierdzić muszę, nie wymienając wszystkich karteli, że są takie kartele, które eksportują, są takie, które eksportują bardzo mało, szczególnie w ostatnich czasach, a są kartele, które nie eksportują wcale, które są na-

stawione antyeksportowo. Bezwątpnie, bez bliższego wchodzenia w treść tego zagadnienia, trzeba stwierdzić, że te ostatnie kartele są bezwarunkowo szkodliwe.

Jeżelibyśmy dalej chcieli obracać się w ramach tego zagadnienia, to powtarzam, że z chwilą kiedy organizacja o charakterze prywatnym uzyskuje stanowisko monopolowe, to ona powinna przystosować swoją działalność do względów publicznych, do względów ogólnego dobra. I tu oczywiście wyłącznie na dobrą wolę jednostek czy organizacji liczyć nie można. Stąd rodzi się zagadnienie, które jest zagadnieniem wtórnym w tym zjawisku, konieczności pewnej ingerencji Państwa, bo nie wierzymy, nie ludźmy się, że jeżeli danej organizacji da się pewien przywilej, to bez możności wglądu ze strony powołanych czynników, w tym wypadku Rządu, — stosunki w tej organizacji wczesniej czy później nie staną się anormalne i nie wywołają skutków ujemnych.

KOMU KONSUMENT PŁACI?

Zagadnienie karteli, jak powiedziałem, wywołuje wśród społeczeństwa nieprzychylny nastrój. Obywatel prosty, który zakupuje artykuły kartelowe, płacić pieniądze, stawia sobie trzy pytania: komu pieniądze płaci, jak są one zużytkowane i jakie korzyści społeczeństwo i Państwo odnosi z tego, że konsument płaci wyższe ceny, w których zawiera się już pewien zysk monopolowy. Jeżeli chodziłoby o odpowiedź na pierwsze dwa pytania, to jest odpowiedź jasna: konsument, który zakupuje artykuły prywatnego monopolu, płaci do kasy przedsiębiorstwa, które w naszych stosunkach polskich jest przeważnie przedsiębiorstwem pochodzenia obcego, zagranicznego. Co się dzieje z temi pieniędzmi, nie wie, dlatego, że społeczeństwo nie ma możliwości wykonywania jakiegokolwiek kontroli nad działalnością prywatnych firm w Polsce. Jeżeli zastanowimy się nad trzecim pytaniem, nad tem, jak równowagi się przywilej udzielony organizacji kartelowej przez Państwo, bądź to w formie tworzenia, zakładania, bądź też tolerowania karteli, to pytanie to musimy rozłożyć na pewne składniki, musimy je rozwinąć na szereg zadań, stawianych kartelom przez społeczeństwo i Państwo z punktu widzenia interesów ogólnych. Dopiero od odpowiedzi, jak kartele wywiązują się z tych zadań, zależeć będzie tak czy inny stosunek do zagadnienia kartelowego w Polsce.

ZADANIA KARTELI.

Jakie to są zadania, które wkłada implicite Państwo na kartele, dopuszczając ich istnienie? Zgrupowałbym je w cztery działy: 1) uregulowanie produkcji i usunięcie niezdrowej konkurencji, 2) stabilizacja cen gotowych artykułów przemysłowych i odpowiedni stosunek tych cen zarówno do cen surowca, jak i artykułów wytwórczości rolnej (zagadnienie nożyc), 3) obniżenie kosztów produkcji przez postęp techniki, wyeliminowanie warstwowości technicznej zacofanych i usunięcie zbędnego pośrednictwa, 4) zorganizowanie eksportu i jednolity front gospodarczy wobec zagranicy. Przejdźmy po kolei te cztery zagadnienia, skontrolujemy, jak kartele, które nazywam kartelami złymi, ustosunkowują się do tych problemów?

ZAMIAST REGULACJI PRODUKCJI PODNOSZENIE CEN.

A więc kwestja uregulowania produkcji. Bezwątpnie zadanie bardzo doniosłe, pożądane ze stanowiska tak samego przedsiębiorstwa, jak również

ze stanowiska ogólnego, gdyż to jest jedyne remedium na uniknięcie przesilen gospodarczych, wywołanych nadprodukcją. Ale jest wiele takich karteli, które wyciągają z tego wniosek bardzo szkodliwy, mianowicie, korzystając z przyznanego im quasi monopolowego stanowiska, nadmiernie podnoszą ceny. Zwyżka cen jest stałym towarzyszem powstawania karteli. To wyzyskiwanie stanowiska monopolowego, ta nadmierna zwyżka cen jest może jedną z największych przyczyn narzekania, przyczyną, której słusności nie można odmówić.

Mamy dziś do czynienia z polityką gospodarczą Państwa, w której produkcja odnalazła swoje miejsce i Rząd okazuje dużo zrozumienia dla produkcji i należyście popiera przemysł. Jednakże w stosunku do tego stanu rzeczy, jaki był przed laty, a który wyrażał się w tak zwanej polityce konsumencieckiej, polityce dziś zarzuconej, dzięki postępowaniu obecnych karteli wpadliśmy w drugą ostateczność, w politykę antykonsumencką, antyrolniczą. Przed tem należy przestrzec i stwierdzić, że te kartele, które się tej polityki trzymają, bezwarunkowo nie przyczyniają się do utrzymania równowagi naszego życia gospodarczego.

GDY ROBOTNIK TRACI PRACĘ, FABRYKANT ZARABIA WIĘCEJ.

W dalszym ciągu, jeżeli chodzi o organizację produkcji, to mamy do czynienia ze zjawiskiem zamykania pewnych zakładów przemysłowych. Nie zawsze zamyka się zakłady technicznie zacofane, nie zawsze czyni się to w odpowiedniej formie. W referacie swoim poseł Minkowski zaznacza, że są pewne zjawiska antysocjalne, będące w związku z tem zagadnieniem. — Istotnie wykupywanie kontyngentów po to, żeby fabrykę zamknąć, jest związane nieraz z wyrzuceniem rzesz robotniczych na ulicę. Te rzesze nie rozumieją przyczyny, dlaczego przestała pracować, nie rozumieją przede wszystkim tego, że one tracą możność zarobkowania podczas gdy właściciel fabryki otrzymuje zarobek, i to wyższy niż w czasie utrzymywania fabryki w ruchu. Tak więc zmniejszanie zatrudnienia idzie bardzo często w parze z t. zw. uregulowaniem produkcji i jeżeli ta regulacja postępuje w ten sposób, jak to przed chwilą mówiłem, dodatkiem zjawiskiem nazwaną być nie może.

A dalej niezdrowa konkurencja istnieje w dalszym ciągu. Kto zna życie kartelów przemysłowych, ten wie, że przy zawieraniu umów kartelowych właściwie chodzi o to, ażeby uzyskać pewną maksymalną cenę zewnętrzną, że od tej maksymalnej ceny istnieje rabaty, zniżki, prowizje itd. I jest tylko ta różnica, że o ile na rynku wolnym każdy według swego uznania stara się uzyskać za produkt cenę, jak mu odpowiada, to w kartelu, związanym i niewolnym umowami, odchodzi się od konkurencji, nie mającej cech moralnych, dlatego, że jest prowadzona wbrew istniejącym umowom. I ten fakt ujemny muszę podkreślić, gdyż taka konkurencja do moralności konkurencyjnej nie przyczynia się i moralność tej nie podnosi.

Drugie zagadnienie, to stabilizacja cen — zagadnienie również teoretyczne bardzo pożądane i nie nasuwające wątpliwości, gdyby chodziło tylko o formułę w tych dwóch słowach zawartą. Niestety, przy zawieraniu każdego kartelu jesteśmy świadkami następującego zjawiska. Ceny artykułów skartelizowanych po podpisaniu umowy gwałtownie wzrastają. Da się to wytłumaczyć po części faktem, że przed zawianiem kartelu istnieje wzmożona walka konkurencyjna i ceny spadają wtedy poniżej kalkulacji,

ale mimo to tym faktem samej zwyżki po skartelizowaniu tłumaczyć nie można, ta zwyżka jest ponad potrzeby kalkulacyjne. Pod tym względem argument, którym się chce posłużyć, jest bardzo prosty. Jeżeli kartel — a o tem poprzednio mówiłem — służy po to, żeby porącić koszty produkcji, wprowadzić techniczne i organizacyjne udoskonalenia, to przecież można by przynajmniej mieć do czynienia z jednym faktem zniżki cen. Niestety takiego faktu nie notujemy. Będziemy mieli możność przekonać się z tabelki, która za chwilę przytoczę, że ceny artykułów kartelowych są nie ustabilizowane, lecz usztywnione. To jest sprawa zasadnicza, którą muszę publicznie podkreślić, gdyż usztywnienie cen jest bezwzględnie rzeczą ujemną. Mówiłem o tem w zeszłorocznej debacie budżetowej, nadmieniałem wówczas, że społeczeństwo oczekuje od organizacji kartelowej, że ta organizacja pójdzie na spotkanie tym wszystkim trudnościom, które stała przed nami wobec ogólnego kryzysu. Wyrażałem przekonanie, że nastąpi obniżka cen. Niestety dziś muszę stwierdzić ze smutkiem, że te apele, które z różnych stron padały, ze stron bardzo młarodajnych, nie spotkały się z odzwierciedleniem w sferach kartelowych, i dlatego te rzeczy musimy dziś posta-

wić jasno i wyraźnie, i dlatego musimy na ten temat podjąć dyskusję publiczną, bo istnieją dużo możliwości, które pozwalają na to, aby ceny kartelowe obniżyć. (Przerwywania). Proszę Panów, możemy sobie pozwolić na to, aby w Panów obecności na ten temat między sobą w Bloku dyskutować.

Mówiąc o nastrojach społeczeństwa, starałem się stwierdzić, że są tam momenty uczuciowe, są i momenty obiektywne, ale ponad wszelkimi argumentami rozumowymi, ponad uczuciem, stoi jeszcze jedna rzecz, rzecz nieodparta, stoja cyfry. Pozwolę sobie przytoczyć szereg cyfr, opartych na tych samych danych, które były łaskaw przytoczyć nam p. referent, na danych Instytutu Badania Konjunktur i Cen — a więc na danych bezspornych. Tutaj różnica między stanowiskiem mojem, a stanowiskiem p. referenta polega jedynie na ugrupowaniu tych cyfr pod innym kątem widzenia.

Otóż pozwolę sobie przytoczyć zestawienie cen różnych artykułów w latach 1928, 1929, 1930, 1931; ceny są wzięte z grudnia każdego roku, przy czem jako wskaźnik przeciętny roku 1928 przyjmujemy cyfrę 100.

Najpierw odczytam artykuły skartelizowane, zawarte w pierwszym szeregu pozycji tabeli, potem artykuły nieskartelizowane i plody rolnicze:

Nazwa artykułu	Grudzień				Wzrost lub spadek między r. 1928 a r. 1931.
	1928	1929	1930	1931	
	wskaźnik r. 1928 = 100				
węgiel	106,9	116,1	116,1	116,1	+16,1
żelazo	100,9	100,3	101,5	98,5	-1,5
cement	100,0	106,3	106,3	15,8	-5,8
nafta rafinowana	100,0	105,9	105,9	105,9	+5,9
cukier	101,2	108,3	108,3	108,3	+8,3
Surowce i półfabrykaty skartelizowane	102,8	108,6	109,0	107,7	+7,7
Surowce i półfabrykaty, zależne od zagranicy	98,1	85,6	55,6	43,3	-56,7
Surowce i półfabrykaty pozostałe	98,4	89,4	71,6	57,5	-42,5
Wszelkie zboże	84,1	61,0	46,3	58,2	-41,8
Mąka, kasza, otręby	84,1	70,3	55,7	62,6	-37,4
Zwierzęta rżne	95,8	106,6	71,8	41,9	-58,1
Mięso i słonina	97,7	109,5	84,0	53,4	-46,6
Drewno sosnowe surowe	99,8	90,3	59,7	45,6	-54,4
Drewno tarte	92,5	92,5	72,4	51,4	-48,6
Cegła	95,4	84,1	72,8	61,3	-38,7
Skóry surowe	87,6	63,3	54,2	33,0	-67,0
Skóry wyprawione	97,7	87,6	77,5	62,0	-38,0
Przędza bawełniana	101,5	89,2	68,7	50,0	-50,0
Tkaniny	100,6	98,0	92,0	77,0	-23,0

Tak wygląda tabela cen. (P. Rymar: Brak jeszcze tabeli cen monopolowych). Pan poseł może zabrać głos i uzupełnić. Z tej tabeli widać jasno, że podrożały z wyjątkiem żelaza artykuły skartelizowane, szczególnie węgiel bo o 16,1 proc. (P. Rybarski: Ale wybory były). Pan, panie Profesorze, jest, widzę specjalistą od wyborów, ja nie. Inne artykuły bardzo potaniały.

PRZECIŹ KARTELOM ROLNIK, KUPIEC, RZEMIEŚNIK I ROBOTNIK.

Otóż, proszę Wysokiej Izby, jeżeli mamy przed sobą te cyfry, to rozumiemy, skąd biorą się nastroje, o których mówiłem. Poza temi nastrojami jest coś więcej i dlatego to zagadnienie musi być uznane za zagadnienie pałacowe, które domaga się uregulowania przez wszystkie zainteresowane czynniki, albowiem stanowisko, jakie zajmują rolnicy, którzy najbardziej czują się poszkodowani, podziela ją i inne warstwy społeczeństwa: kupcy, rzemieślnicy i robotnicy. Naprawdę, jeśli byśmy chcieli skontrolować, kto stoi za polityką kartelową, to jednak przekonaliśmy się, jak silną jest ta organizacja, mając wszystkich przeciw sobie.

Jeżeli specjalnie chodzi o rolników, to dla nich ten problem jest istotnie trudnym. Niejednemu wydawałoby się, że można by odpowiedzieć na skartelizowanie artykułów przemysłowych skartelizowaniem plodów rolnych. Jednakże w praktyce wiemy, że zorganizowanie w tej formie kilku milionów warsztatów rolnych jest niemożliwe i pozostanie najsłabsze w sferze teorii. Natomiast powstają pewne obłudne teorie, które znamionują rozpacz i mówią, że nawet w sferach, które z natury są umiarkowane i konserwatywnie usposobione, jeżeli chodzi o

kwestie społeczne, rodzi się pewna reakcja, bardzo niepożądana. I słyszy się takie zdania, że jeśli przemysł droga, kartelizacja uzyskuje bezwzględna przewagę, to dla rolnictwa, które nie może zastosować tej formy organizacji nie pozostaje żadne inne wyjście, jak szukanie wzorów gdzieś za wschodnią granicą, u naszego sąsiada, gdzie kolektywizacja rolnictwa jest w pełnym toku.

Oczywiście takie momenty nie są przewidziane przez tych, którzy reprezentują skrajną politykę kartelową, ale z takimże uczuciowym nastawieniem, bo rozsądkiem tego nazwać nie można, również liczyć się trzeba.

CZY OBNIŻONO KOSZTA PRODUKCJI?

Przejdźmy do trzeciego zagadnienia. Czy obniżono kosztów produkcji? Jedynym wyrazem obniżenia kosztów produkcji byłby spadek cen, w przeciwnym razie sprawa ta nie interesuje społeczeństwa. Jeżeli bowiem obniżenie kosztów produkcji miało by pójść wyłącznie do kieszeni tych, którzy zniżkę przeprowadzili, to dla społeczeństwa nie ma to żadnego znaczenia, odwrotnie — jest to powiększenie renty przedsiębiorcy, renty, niestety, czego nie pozostaje w kraju, lecz idącej do banków zagranicznych. (Okłaski na ławach BB.). Nie mamy więc możności stwierdzenia, jakoby kartelizacja wywołała niższe własnych kosztów, albowiem zniżka ta nie znalazła wyrazu nazewnictwa i osłonięta jest zupełną tajemnicą.

W tych warunkach również, Wysoka Izbo, następują pewne zjawiska bardzo anormalne i niebezpieczne dla prowadzenia samych zakładów przemysłowych. Zakład przemysłowy prywatny musi być przedsiębiorstwem el-

stycznym. Na jego czele stali dawniej ludzie, którzy orientowali się z dnia na dzień w życiu gospodarczym i umieli przystosować się do różnych warunków. Tymczasem organizacja kartelowa daje pewne gwarancje spokoju, marazmu, i oto dziś trzeba stwierdzić z przykrością i ze smutkiem, że kierownicy firm i przedsiębiorstw przestali być czułym kierownikami życia gospodarczego, a stali się wartownikami cen. (Okłaski na ławach BB.). I jeżeli tak oświecimy to zagadnienie, nie ze stanowiska niezadowolonych konsumentów i nie ze stanowiska biadających rolników, tylko ze stanowiska samego przemysłu, to może być zgubne i dla przyszłości i dla naszej ekspansji, która powinna wybiegać poza granice naszego Państwa. Oczywiście, jak powiedziałem, nasze społeczeństwo jest biedne i skłonne do reagowania na te wszystkie zjawiska w sposób bardziej ostry, niżby reagowało, gdyby nie było społeczeństwem tak biednym. Wrazem powszechnej opinii w Polsce jest dziś, że społeczeństwo biedne i że nie przelewa się nikomu. Z drugiej strony, jeżeli chodzi o oświadczenia rządowe, słyszeliśmy z tej trybuny w roku zeszłym oświadczenie obecnego Premiera Rządu p. Prystora, że trzeba zacisnąć pasa. Rząd więc zaciska pasa. I otóż, jeżeli zestawimy, że z jednej strony jesteśmy społeczeństwem biednym, z drugiej strony Rząd zaciska pasa, to jak na tem tle wygląda ta niechętna warstwa, która nie ma zrozumienia dla tego, że społeczeństwo biedne, i zaciskać pasa nie chce. (Okłaski na ławach BB.).

WIEKSI GENJUSZE NIŻ CURIE-SKŁODOWSKA.

Mówiłem o nastawieniu kierowniczych sfer złych karteli, mówiłem o tem, że rodzi się tam niebezpieczny bardzo objaw zastój, zastój pod względem energii osobistej, zastój techniczny, a niewspółmierna z tem jest osobista pozycja tych ludzi.

Proszę Panów, kwestia tak często poruszana w prasie i z trybuny sejmowej, kwestia uposażenia osób, stojących na naczelnych stanowiskach, jest również kwestią, której nie należy chować pod korzec. Nie mam żadnych danych i nie mogę przytoczyć żadnych cyfr i nie jestem w tem położeniu, ażebym podpatrzył pensję jakiegoś wielkiego dyrektora, zostawiam to, (zwraca się do prawicy) Panom, ale jeżeli ta kwestia wyszła na tapet publiczny, to jedynym uzdrowieniem stosunków jest ujawnienie pewnych rzeczy. (Głos na lewicy: Słuchajcie. Przerwywania). Niech Panowie nie robią niepoważnych uwag. (Przerwywania na lewicy).

Proszę Wysokiej Izby, uważam, iż zagadnienie karteli w Polsce jest tak doniosłe, że nie wolno nad niem przechodzić do porządku dziennego, ani z biadaniem, ani z bezsilnem narzekaniem. Trzeba tę sprawę wyświetlić w dyskusji publicznej i tak samo w dyskusji publicznej trzeba wyświetlić sprawę, o której przed chwilą mówiłem, albowiem jest rzeczą niezdrową, ażeby różne gadki, różne plotki krążyły o rzeczach, o których zgóry można powiedzieć, że są plotkami nieprawdziwymi. Jednakże odpowiedź na leży do tych, którzy mają w tej sprawie ostatni głos. Chciałbym tylko zaznaczyć, aby nas uwolniono od przekonania, że widocznie na czele naszych przedsiębiorstw kartelowych stoja wyjątkowe, genialne jednostki, które muszą być w sposób nadzwyczajny opłacane. Istnieją tu argumenty, które mówią same za siebie. Jeżeli naród francuski przyznał p. Curie-Skłodowskiej pensję dożywotnią, w wysokości 400.000 franków rocznie, to jest około 120.000 złotych, czyli 10.000 złotych miesięcznie, to ja muszę stwierdzić, że na podstawie tych wiadomości, które wciąż słyszymy, gdybyśmy chcieli oceniać wartość naszych kierowników życia gospodarczego według otrzymywanej przez nich mamony, mielibyśmy dużo więcej i to większych genjuszów, niż Curie-Skłodowska, (Okłaski na ławach BB.). I pod

tym względem ta sprawa wymaga wyświeślenia, ażeby nie było tego osadu niesmaku, osadu, który wielu z nas nie chce, ażeby obciążał nas odpowiedzialnością za rzeczy, które są anormalne. (P. Piotrowski przerywa). Może się pan przestanie dziwić zbyt głośno. (Przerwywania na lewicy). Panie Pośle, oświadczam, że gdybym wiedział, powiedziałbym z trybuny, niech to panu wystarczy i niech się pan uspokoi.

ZAGADNIENIE EKSPORTU.

Pozostanie jeszcze jedno zagadnienie, zagadnienie eksportu. Pod tym względem nastawienie całego społeczeństwa powinno być pozytywne. (Przerwywania na lewicy). Wasza robota, Panowie, tak jest bezpłodna, że my w Izbie wobec Was możemy dyskutować między sobą nad zagadnieniami, które nawet nas różnią. (Okłaski na ławach BB.). Zagadnienie eksportu musi więc być ocenione przez całe społeczeństwo pozytywnie. Jeśli chodzi o działalność karteli, to pod tym względem niema żadnej formy organizacji, niema dlatego, że dzisiejsze tendencje w stosunkach międzynarodowych są tego rodzaju, że wszystkie państwa otaczają się barierami nie do przebycia dla poszczególnych przedsiębiorców, dla poszczególnych kupców.

Z wielkim trudem trzeba zdobywać tu i ówdzie rynki zbytu, a do tego trzeba wielkich środków i wielkiej jednolitej organizacji. Powtarzam, co powiedziałem na początku, że jeżeli nawet kartele, co do których może być niejedno zastrzeżenie, spełniają swoje obowiązki w tej dziedzinie należycie, poprawiają nasz bilans handlowy i przyczyniają się do powiększenia naszego wywozu, to kartele te mają wielkie plusy, które może w dużej mierze równoważą ujemne skutki ich działalności w innych dziedzinach.

Przy tej sposobności chciałbym się jeszcze rozprawić z jednym powiedzeniem, które się niestety kołacza w Polsce bardzo często i z którym ustawicznie mamy do czynienia. Muszę rozprószyć anegdoty o tem, jakoby kapitał zagraniczny w Polsce, który jest ulokowany w Polsce bądź to jako kapitał nowy, bądź też jako kapitał przedwojenny, zaangażowany, jeszcze w państwach zaborczych, pracował ze stratami w Polsce. Wysoka Izbo! Kapitał jest anarodowy, wyrachowany, obojętny. Nie przychodzi do żadnego kraju po to, żeby dla jakichś idealistycznych pobudek dźwigać przemysł, dawać zatrudnienie rzeszom robotniczym lub uwzględnić jakiegokolwiek motywy irracjonalne. I mnie i każdemu prostemu człowiekowi w Polsce nie wydaje się wiarygodnem, żeby te kapitały od czasu powstania dzisiejszego Państwa Polskiego ciągle traściły. A niestety zupełnie niepotrzebnie niektórzy gorliwcy, stojąc w obronie tych kapitałów, tak przedstawiają tę sprawę. (Okłaski na ławach BB.). Przyczyniają się w ten sposób do zaoziemniania sytuacji, przyczyniają się do tego, że sprawa, która jest bardzo poważna, nie może być poważnie traktowana. Jest stare niemieckie przysłowie: „Aus Polen ist etwas zu holen“ i to przysłowie ma swoje uzasadnienie do dnia dzisiejszego. Nie ulega kwestii, że jeżeli kapitał obcy przychodzi do Polski, to po to, ażeby zarabiać i pewne zyski ciągnąć. My, jako społeczeństwo polskie, nie mamy nic przeciwko temu, ażeby u nas zarabiali obcy. Ubodzy we własny kapitał, jesteśmy skazani na to, że wiele dziedzin naszego życia gospodarczego musi być ożywionych kapitałem zagranicznym albo tym, który już jest, albo tym, który dopłynie. Ale jeżeli wywozi się od nas wcale pokazne dywidendy i procenty od kapitału, to mamy prawo domagać się, ażeby nas nie uważano za głupców, którym każe się jeszcze wierzyć, że jest inaczej.

Reasumując to, co powiedziałem o stosunku społeczeństwa do karteli, w szczególności do złych karteli, chce podkreślić jeszcze raz, że to, co się nazywa organizacją produkcji, co się nazywa stabilizacją, a nie usztywnia-

niem cen, co się nazywa zagadnieniem eksportu, to są zjawiska w działalności karteli dodatnie i słusznie jako takie zostały podkreślone w przemówieniu naszego referenta i w jego referacie. To, co ja mówiłem, to było przed stawienie karteli niejako w krzywym zwierciadle, bo chciałem, aby rzeczy, które są omawiane po kartach, które zna każdy i wszyscy, ażeby również znalazły wyraz w tej publicznej debacie.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy są środki zaradcze, to tych środków bezwzględnie szukać należy. Czy te środki służą do przekreślenia karteli? Bez wątpienia nie, ale muszą zmierzać do tego, ażeby poddać politykę kartelową gruntownej rewizji. Musimy apelować bezustannie, i dziś na tem nie skończymy, do dobrej woli ludzi, którzy są kierownikami życia gospodarczego w Polsce, musimy apelować do zrozumienia przez nich własnego interesu, gdyż polityka wysokich usztynionych cen zemści się w końcu czy później na przemyśle i doprowadzić musi do ruin samego przemysłu. (Oklaski na ławach BB.). Jeżeli to nie pomoże, w takim razie mamy jeszcze i dalsze środki. Istnieje Rząd, istnieje izba ustawodawcza, które będą mogły sięgnąć do pewnych środków ustawowych i przez wydanie ustawy kartelowej czy antykartelowej ograniczyć jednostronną swobodę działania kierowników życia kartelowego w Polsce. (Oklaski na ławach BB.). Pragnęlibyśmy, aby to wszystko wzięli pod uwagę ci, którzy są kierownikami naszego życia przemysłowego w Polsce i aby baczili, ażeby biedujące społeczeństwo nasze i zaciskający pasy Rząd nasz w rozwiązywaniu tych zagadnień nie poszedł własną drogą bez nich. (Oklaski na ławach BB.).

Z GIEŁDY.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacje nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	23.50	24.—
pszenica zbiorowa ex 1931	22.50	22.50
żyto jednol. ex 1931	22.15	23.—
żyto zbiorowe ex 1931	22.25	22.50
jęczmień browarowy	18.—	20.—
„ przemysłowy	15.75	16.25
„ pastewny	15.—	15.50
owies malop. ex 1931	20.75	21.25
„ zbiorowy	18.50	19.—
„ niezaduszony	22.—	23.—
kukurudza krajowa	15.—	15.50
ziemiaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	16.—	18.—
„ kolorowa z workiem	—	—25
„ krasa	27.—	28.—
groch Victoria	30.—	32.—
„ polny	22.—	23.—
bobik	17.50	18.5
wyka czarna	20.50	21.50
„ szara	19.—	19.50
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pasiewna	15.—	15.50
„ przemysłowa	14.—	18.50
ien	36.—	31.—
siemię konopne	28.—	30.—
rzepak ozimy ex 1931	24.—	30.—
otręby żytnie	12.—	12.25
„ pszenne	12.25	12.5
kasza hreczani 50% pol.	3.—	35.—
kasza jaglana	41.—	43.—
proso krajowe	18.50	19.—
makuchy lniane	25.—	26.—
mak niebieski	80.—	90.—
siwy	—	—
konieczna czerw. natur.	190.—	210.—

Za 100 kg. loco wagoni Lwów towar przewożony woj. lwów. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	25.50	26.—
„ zbiorowa	2.—	24.50
żyto jednolite ex 1931	24.25	24.50
„ zbiorowe	23.15	24.—
jęczmień przemysłowy	18.—	18.50
owies malop. ex 1931	23.25	23.75
mąka pszenna 1. klasowa	43.50	44.50
„ 65%	37.50	38.5
„ żytnia typ urzędowy	37.—	38.—
otręby żytnie	12.25	12.5
„ pszenne	13.50	13.75
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	28.—	30.—
„ pęczak Nr. 10.	30.—	32.—

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 15 lutego 1932.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 i pół

W transakcjach międzybankowych notowań: N. Jork 8.9120—8.9130, Londyn 30.60—30.75, Żurych 174.15—174.25, Praga

26.40—26.42, Wiedeń 96—99, Berlin 211.50—212, Paryż 35.12—35.18.

Dolar słabsze.

Na Giełdzie akcyjnej skromne obroty w akcjach Chodorowa po zł. 93; poza tem usposobienie, jak zwykle, bardzo słabe i niechęć do transakcji.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. lutego. (R). Na dzisiejszej giełdzie towarowo zbożowej obrót 416 ton, usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg., parytet wagon Warszawa w ładunkach wagonowych: żyto 25.50 do 25, pszenica 27 do 27.50, owies 24 do 25, jęczmień browarniany 23 do 24.

Z GIEŁDY PIENIEŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (B). Obroty mniej niż średnie. Urzędowy kurs do-

lary niższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.87 prc. i trzy czwarte. Rubel złoty 4.95. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marka niem. banknoty w obrotach prywatnych 211.60 do 211.65. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 lutego 1932.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, owsie, jęczmieniu, fasoli, hreczce i wyce. Zboża chlebowe utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań, natomiast jęczmień, owies, hreczka, otręby pszenne i pęczak awansowały w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 15 lutego 1932.

Masło w dalszym ciągu drożeje, podobnie mleko podrożało, natomiast jaja w obrotach krajowym lekko potaniały. Dla jaj eksportowych zwiększone zainteresowanie. Tendencja niejednolita.

ZE SPORTU.

Kanada mistrzem olimpijskim w hokeju.

Lake Placid, 15 lutego. (PAT) Szczegółowe wyniki zawodów o mistrzostwo w hokeju na lodzie przedstawiają się jak następuje: 1) Kanada pkt. 11 st. br. 32:4,

2) Stany Zjednoczone pkt. 9 st. br. 28:5, 3) Niemcy pkt. 4 st. br. 7:27, 4) Polska pkt. 0 st. br. 3:34.

Dwa zwycięstwa Pogoni w Czerniowcach.

POGON—POLONJA 11:0.

Na zaproszenie Polonii czerniowieckiej rozegrała Pogoń dwa spotkania propagandowe w Czerniowcach.

Pierwszego dnia pokonała Lwowianę Polonię w stosunku 11:0 (5:0 0:0 6:0). Zwycięstwo zapewniła sobie Pogoń już w pierwszej tercji, to też w drugiej grano pokązowo, i dopiero w trzeciej tercji strzeliła Lwowianie 6 bramek. W pierwszej tercji najlepszy gracz Pogoni Zimer odrobił dwa palce (mecz rozgrywano przy 14 st.

mrozie), wobec czego dalszy jego udział był niemożliwy.

Drugiego dnia pokonała Pogoni drużynę „Jahn“ 6:0 (4:0 1:0 1:0), występując również bez Zimera.

Gospodarze przyjęli Lwowian bardzo serdecznie, wręczając Pogoni pamiątkowe praporce. Imieniem Pogoni przemówił p. Wład. Kuchar, wręczając gospodarzom srebrne pucharki.

KRONIKA SPORTOWA.

— Walne zgromadzenie Klubu sportowego „Sparta“ odbędzie się 21 lutego, b. r. w lokalu przy ul. Rutowskiego 11 o godz. 11 przed poł.

MISTRZOSTWO LWOWA W TENNISIE STOŁOWYM.

W sobotę i niedzielę odbywały się finałowe rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo Lwowa.

Po 28 rozgrywkach mistrzostwo zdobył poraż drugi Heller (Hasmonea), który w finale pokonał Kuehla (Hasmonea) 21:19, 21:19, 21:19; trzecie miejsce zdobył Muen-

zer I (H), 4) Muenzer II (H), 5) Margulies (Metal), 6) Tenenbaum (H), 7) Messing (Zenith), 8) Faust (Jutrzenka).

NOWY REKORD W KULI.

W ramach lekkoatletycznych zawodów w hali Półnackiego Ośrodka W. F. padł nowy rekord Polski w pchnięciu kulą. Rekord ten ustanowił Heljasz (Warta), wynikiem 14 m 74.5 cm.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA PODHALA.

rozegrane w dniach 13 i 14 b. m. w Zakopanem, przyniosły następujące wyniki: Bieg 18 km: 1) Łuszczczyk (Wisła), 2) Ładz (Wisła), 3) Marcinkowski (SNTT).

Konkurs skoków: 1) Łuszczczyk (Wisła) skoki 54.56, 2) Marusarz J. (SNTT) skoki 56.56, 3) Łasz (Wisła) skoki 48.62.

Mistrzostwo Podhala w kombinacji zdobył Łuszczczyk (Wisła), uzyskując notę 433.1 pkt. 2) Marusarz J. (SNTT) 420.5.

JORDAN—POLONJA 11:5.

Mecz bokserski, rozegrany w niedzielę w Warszawie między drużynami Polonii a Jordani, zakończył się sensacyjną klęską pięściarzy Polonii w stosunku 11:5.

KALENDARZYK ZAWODÓW KOLARSKICH.

Program ważniejszych zawodów kolarskich w roku bieżącym przedstawia się następująco: 3 V: zawody drużynowe szosowe o puchar P. U. W. F.; 8 V: dzień olimpijski; 22 V: wyścigi „Expresu Porannego”; 12 V: zawody turystyczne drużynowe 50 km; 19 VI: zawody drużynowe Ł. K. S.; 26 VI: wojewódzkie mistrzostwa szosowe; 29 VI: torowe mistrzostwa Polski 1000 m; 3 VII: bieg drużynowy 4 km o mistrzostwo Polski i górskie mistrzostwo Polski Kraków—Zakopane; 10 VII: szosowe mistrzostwo Polski i zjazd do Łodzi; 16—27 VII: 24-godzinny wyścig W. T. C.; 10—15 VIII: międzynarodowe zawody W. T. C.; 14—15 VIII: nocny wyścig Warszawa—Włocławek—Warszawa; 28 VIII: wyścigi tandemów o mistrzostwo Polski; 4 IX: bieg torowy 50 km o mistrzostwo Polski; 11 IX: bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski; 11—18 IX: mecz Polska—Czechosłowacja.



Na odbytych ostatnio w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie zawodach tyżwiarskich w jeździe figurowej dla chłopców zajął pierwsze miejsce Jaś Noski wicz, którego podobiznę oglądamy na naszej ilustracji.

któ chce mieć zapewnioną egzystencję na zimie, niech kupi tylko wyroby krajowej przemysłu

Program radiowy.

Wtorek, 16 lutego 1932.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy; hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.15: „Chwilka lotnicza”. 15.20: Płyta gramof. 15.25: „Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych” wygl. p. M. Karczewska. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żegluga i rybaków. 15.50: Program dla dzieci starszych: a) Patriotyzm Orzeszkowej — feljeton A. Dobrowolskiej, b) Pogadanka prof. S. Sumińskiego „Światła w mrokach dżungli i w głębinach mórz”. 16.15: Płyta gramof. 16.20: „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku” wygl. M. Nałęcz-Dobrowolski. 16.40: Lwowska skrzynka pocztowa w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej. 16.55: Płyty gramof. i Silva Rerum. 17.10: Transm. z Krakowa: „Węzły gordyjskie i labirynty” wygl. prof. W. Wilkosz. 17.35: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. pod dyr. J. Ozimńskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: „Zaginiony kunszt” pogadanka p. K. Hojnackiej. 19.30: Władomości sportowe. 19.35: Płyty gramof. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Feljeton p. t. „Włanowicz i Nietzsche” wygl. prof. T. Zieliński. 20.15: Koncert jubileuszowy Filharmonii Warsz. z okazji 30-lecia działalności, wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, Ada Sari (sopran), Al. Michałowski (fortep.) i L. Urstein (akomp.). W przerwie koncertu Lwowska skrzynka pocztowo techniczna, korespondencje bieżąca omówi inż. J. Miński. 22.40: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.50—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa, 17 lutego 1932.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy; hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Płyty gramof. 15.15: Lw. komunikat harscerski. 15.25: Listy i programy w opr. dyr. J. Peiry'ego. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żegluga i rybaków. 15.50: Płyty gramofon. 16.15: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Wzroku Sport. 16.20: Odczyt. 16.40: Płyty gramof. i Silva Rerum. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: „Alchemia XX-go wieku” wygl. dr. H. Jeżewski. 17.35: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Komunikat rolniczy Min. Rolnictwa. 19.25: „Kultura życia zbiorowego” wygl. p. M. Jaworska. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Feljeton muzyczny p. t. „Legenda i rzeczywistość mównicy” wygl. dr. Zofia Lissa. 20.15: Ukraińskie pieśni ludowe w wyk. Ukr. Chór Narodowy im. Lysenki pod dyr. S. Solohuba. 21.00: Kwadrans literacki: K. M. Górski — „Biblioman”. 21.15: Utwory skrzypcowe odgra Robert Joetens, akomp. L. Urstein. 22.00: Feljeton: „Oczy, uszy i podniebienie Parryza” wygl. p. Stei. Podhorska-Okołów. 22.15: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.20: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.25: Płyty. 22.45—23.00: „Respect for treaties and the Covenant” by dr. Ludwik Ehrlich. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10. 15.50: Muzyka z płyt gramof. 17.35: Koncert popołudniowy. 22.25: Muzyka lekka. — Lipsk (259) 21.10: Żaby Arystofanesa” słuchowski Ditttricha. — Hilversum (298) 19.40: Audycja hebrajska. — Londyn (Reg 306) 21.00: Radiokabaret. — Wiedeń (317) 19.40 Arje odśpiewa J. Manowarda. 23.00: Bał chiński — Hulzen (1875) 20.40: Koncert chóru kobiecego.

Nasze Radio.

W czasie Wielkiego Postu audycje wieczorne poświęcone muzyce lekkiej i tanecznej ulegną pewnej zmianie. Dotychczas bowiem audycje te nadawano codziennie w godzinach 22:50 do 24:00, od środy popielcowej nadaje je Polskie Radio tylko w niedziele, poniedziałki, wtorki i czwartki a w soboty retransmisie ze stacyj zagranicznych! W środy i piatki mikrofon o wspomnianej porze narazie jest nieczynny. Sądźmy jednak, że kierownictwo programowe zmianę tę ulepszy wprowadzając zamiast niedawanej obecnie ze względu na Post muzyki tanecznej, muzykę kościelną.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
25 groszy.

SPRZEDAŻ

NIE OMIJAJ OKAZJI

Brokaty zł. 7.80, koronki klockowe gr. 9, tabletki 28 groszy. Firanki, kapy na pierwszorzędnych materiałach ręcznej roboty za bezcen. Wytwórnia Frelich, Lwów, Sykstuska 21. 259

ARTYKUŁY

toaletowe, gabki, wate opatrunkowa i tignine poleca Drogerja Kolezańskiego, ul. Batorego 34 a. 310

FORTEPIAN

„Heitzmann”, najdoskonalszy model — prawdziwa okazja — winna zainteresować sprzeda Skleniarski, Kopernika 26. 505

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM

skradzione 3 weksle: a to 1 na Zł. 300, żyrowane przez Antoniego i Wandę Bodakiewicz i 2 weksle po Zł. 100, 1 weksel żyrowany Tomasz i Marja Kądzioła, a drugi Stefania i Paweł Hag. 523

NAUKA I WYCHOWANIE

TAŃCE

najnowsze do swiat wyuczmy najdokładniej. Osobny kurs dla starszych. Nowicy, Piłsudskiego 16. 522

RÓŻNE

ODMRAZA,

reperuje wodociągi, robi klucze i zamki i wszelkie roboty tokarskie i ślusarskie Sykstuska 31, Karmazyn. 500

PRIMO

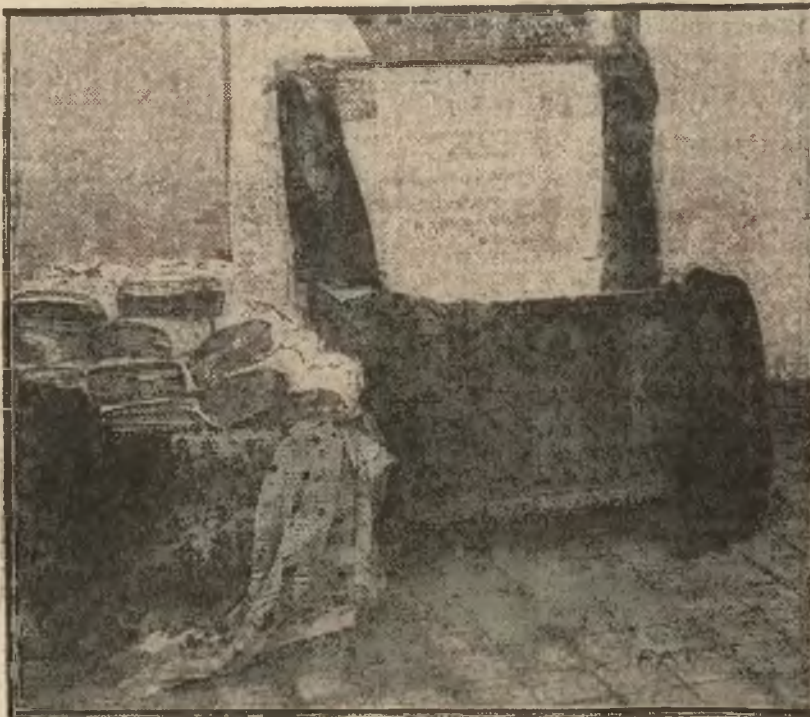
względnie secundo loco lwowskich realności czynszowych ulokuje 3000—9000 dolarów adwokat imieniem klienta. Dokładne oferty pod „Skrypt” do Administracji Słowa Polskiego. 517

BILETY WIZYTOWE

wykonuje
najtaniej od zł. 2'50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

Petycja pokojowa kobiet czeskich.



Z inicjatywy Międzynarodowej Organizacji Kobięcej Pokoju Światowego, czesko-słowacka grupa kobiet tej organizacji wyśtawiała pod adresem Międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, obradującej w

Genewie petycję, oświadczającą się za pokojem powszechnym, zaopatrzoną w przeszło milion podpisów. Na ilustracji naszej widzimy zwoje papieru z podpisami oraz skrzynię, w której petycja z podpisami została przesłana do Genewy.

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

D Z I E Ł A

B R O S Z U R Y

C Z A S O P I S M A

W S Z E L K I E D R U K I



Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Pozostało niewiele

egzemplarzy

KALENDARZA-ALMANACHU

„SŁOWA POLSKIEGO”

Jeszcze tylko kilka dni
do nabycia.

CENA 1.50. zł.

W podróży

w hotelach, czytelniach,

księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

Czyniąc zakupy, powołujcie się
na ogłoszenia
w „SŁOWIE POLSKIM”

Przystępujcie

na członków

SPÓŁDZIELNI

TKACKIEJ Z.P.O.K.

WSPIERAJCIE AKCJĘ

na rzecz bezrobotnych.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Inserujcie w „Słowie Polskim”

RUFUS KING.

37)

„Pieniądze, albo życie”

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany
z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ naturalnie, ciociu, pamiętam cię doskonale, ale zmieniłaś się...
I tak dalej.

— Bardzo się cieszymy, panno Doreas — zaczął Antoni. — Ale jakim sposobem dowiedziała się pani...

— Kochany panie Antoni — odpowiedziała przybyła, dając mu kokieteryjnego knapsika w policzek i rzucając staremu Ripley'owi spojrzenie, które u innej kobiety byłoby filuterne. (Antoni zauważył, że stary kawaler uchwycił się mocno bariery). — Wyjaśnienia na potem. Gdzie jest moja kajuta?

Antoni zaczął rozumieć uczucia kapitana oczekującego na wyjaśnienia. Jednocześnie zdziwiło go zachowanie Hawkinsa, obserwującego walizy Dorcas takim wzrokiem, jakby to były jadowite gady. W zamęcie chwili zapomniiał, że Hawkins, albo nie żył, albo był jadem, i kazał mu zanieść bagażę nowoprzybyłej do kajuty, sąsiadującej z pomieszczeniem Georginy.

— Dobrze, proszę jaśnie pana — odparł steward, rzucając się z pasją na walizy — w tej kajucie siedzą dwie

pokoiówki, ale co tam! Wszystko w porządku, proszę jaśnie pana — zgrzytnął dziko. — Znajdziemy sposób — cha! cha! na wszystko jest sposób.

— Widzi wuj? — szepnął Barry do Antoniego, korzystając z ogólnej wrzawy.

— Albo się upił, albo oszalał! — odrzucił takim samym szeptem Antoni.

— Komedja zaczyna być nad jego siły.

— Gdzie jest August? — zapytała nagle Doreas.

— Leży w swojej kajucie — objaśnił Antoni. — Lekki atak morskiej choroby. Czy mam mu powiedzieć, że pani przyjechała, czy pani wpięrow rozbieznie się z tego zdumiewającego, skórnego stroju i przywitacie się państwo przy obiedzie?

Doreas zgodziła się, że spotkają się przy obiedzie. Antoni uświadomił sobie nagle stan nerwów Billingsa, oczekującego z sekundy na sekundę pukania morderczego Thrumma. Dał więc znak siostrzeńcowi i udali się obaj do więzienia.

— Jakie było umówione pukanie? — zapytał.

— Dwa, trzy i jeden — rzekł Barry, pukając w ten sposób do drzwi.

— Kto — kłóo tam? — zapytał stłumiony głos.

— Ja i Barry — odparł Antoni.

— Kto?

— Ja i Barry — powtórzył głośnieji Antoni.

— Idźcie do diabła — odparł Billings.

— Co?

Odpowiedziało milczenie.

— Musieliśmy się omylić z pukaniem — rzekł Barry. — Może to było jeden, trzy i dwa. Spróbuj.

Zapukał.

— Idź do diabła! — rzekł wściekły głos Billingsa.

— Słuchaj, Guciu — zawołał Antoni.

— Zapomnieliśmy pukania. Jak to miało być? Otwórz i wpuść nas. Wszystko w porządku. Doreas przejechała.

— Gadać zdrów — odparł Billings, przesuwając jakiś mebel.

— Niech wuj cofnie się na bok — poradził Barry. — Jeszcze otworzy znienucka drzwi i kropnie do nas.

— Ty do niego przemów — rzekł Antoni.

— To nie pomoże. Micah Thrumm mógłby udać tak samo mój głos, jak i wuj.

Antoniemu przyszło natchnienie.

— Razem będziemy do niego mówić. To go przekona. Nikt nie potrafi naśladować jednocześnie dwóch ludzi.

— Owszem, w operetkach...

— Możemy spróbować — przerwał Antoni. — O ile wiem, Gucio nie chodzi na operetki. Co powiemy?

— Wszystko jedno, byle mówić.

Zaczęli mówić. Antoni powiedział, że dwóch ludzi nie może mówić naraz tak jak jeden i poprawił się, żeby go Billings lepiej zrozumiał, a Barry za-

pewnością Billingsa, że chociaż takierze czy robi się w operetkach, to nie powinien na to zważać i wpuścić ich.

Zduszony ryk za drzwiami przerwał ich rozmowę.

— Czy się co stało? — zapytała Georgina, wychodząc na korytarz z kajuty, przeznaczonej dla Doreas.

— Stało się — odparł Antoni. — Ojciec nie chce nas wpuścić, bo zapomnieliśmy umówionego pukania.

— Tak — rzekł poważnie Barry. — Było dwa — trzy — jeden. Kochanie, albo trzy — jeden trzy, albo...

— Przynajmniej w takiej sytuacji mógłbyś zachować powagę — ofuknęła go Georgina. — Jeżeli jesteś zdenerwowany, napij się kawy.

— Ależ, kochanie — zaczął Barry.

— Tatusiu — rzekła Georgina, uciśnięciem młodzieńca jednym straszonym spojrzeniem — niech mi tatuś otworzy!

Szuranie meblami uciuchło.

— Tatusiu, to ja, Cina!

— Ty? — wykrzyknął naśladowczo wysokim falsetem Billings i otworzyłszy szybko drzwi, chwycił córkę za gardło.

— Oooo! — wyrwało się z ust dziecinnego.

— Ty! — rzekł Billings puszczał ją.

W korytarzu ukazał się nagle kapitan Wickstrom.

(C. d. n.)